Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 182. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 11 sierpnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Doniosłe uchwały II sejmu wychodźtwa.

Na czele Światowego Związku Polaków stanął marszałek Senatu p. Raczkiewicz.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Warszawa, 9. 8.

Plenarne posiedzenie Zjazdu Zw. Polaków z zagranicy otworzył o godz. 16-ej przewodniczący, **cenzor Świetlik.** Podał on na wstępie do wiadomości pp. delegatów tekst **depeszy do marsz. Piłsudskiego,** która brzmi następująco:

„Przyjechaliśmy ze wszystkich stron świata do Polski, której rozwój i moc budzi w nas podziw. My, delegaci Polonji Zagranicznej, obradujący w 20-lecie czynu zbrojnego, który wywalczył Niepodległość Narodowi Polskiemu, składamy najwyższy hołd Budowniczemu Odrodzonej Polski i Jej duchowemu Przywódcy, pierwszemu marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu“.

Sprawozdanie komisyj.

Przewodniczący nast. udzielił głosu prezesowi komisji kulturalno-oświatowej **p. Budzyńskiemu,** który zaznajomił plenum z przebiegiem obrad komisji. Przeprowadzona została dyskusja nad sprawami szkolnictwa i przedszkoli polskich zagranicą; zwrócono specjalną uwagę na harcerstwo i pokrewne organizacje oraz na pogłębienie wśród młodzieży akademickiej świadomości jej roli instruktorskiej w otoczeniu.

W sprawie książki, prasy, radja wysunięto szczegółowe dezyderaty, które odpowiadają potrzebom Polonji. Podkreślono duże znaczenie towarzystw śpiewaczych i zespołów teatralnych. W końcu rozpatrzono regulamin Komisji Wychowania Narodowego młodzieży polskiej zagranicą.

Pan **Wilpisz** (Łotwa) zdawał sprawę z obrad komisji społecznej. Najżywotniejszą kwestją były zadania organizacyjne w środowiskach polskich. Przyjęto następnie uchwały w sprawie organizacji zawodowej. Co do kwestji ubezpieczeń społecznych podniesiono konieczność zawarcia umów odnośnych z krajami, gdzie niema jeszcze tego rodzaju urządzeń.

Pan **Dubieński** (Kanada) zreferował prace komisji gospodarczej. Komisja powzięła uchwały oraz wysłuchała referatów w nast. przedmiotach: przemiany życia gospodarczego w Odrodzonej Polsce. — Podstawy współpracy gospodarczej z Macierzą. — Przygotowanie młodzieży do tej współpracy. — Osadnictwo zagraniczne. — Podniesienie fachowej umiejętności polskiej młodzieży rolniczej zagranicą, a wreszcie: zagadnienie turystyki i podróże po Polsce.

Mówca wyraził przekonanie, że wprowadzenie w życie uchwał zjazdowych przyczyni się niewątpliwie do stworzenia nowych węzłów współpracy ekonomicznej.

Sprawozdanie z konferencji prasowej złożył **poseł Tomaszkiewicz.** Uchwalono przedewszystkiem prowadzić jak najszerszą propagandę na rzecz Światowego Zw. Polaków i jego wielkich zadań, które ma do spełnienia.

Postanowiono utrzymywać jak największą łączność prasowo-propagandową z Polską.

W końcu składał swe sprawozdania przewodniczący komisji sportowej oraz przewodniczący konferencji kobiecej.

Powzięto uchwałę o powołaniu do życia komitetu dla spraw kobiecych, któryby działał w oparciu o Światowy Zw. Polaków.

Burzą oklasków powitano deklarację ideową Zjazdu, która stwierdza, że **Polacy wszędzie stanowią zwartą społeczność narodową.** Troska o najwyższe dobro całej Rzeczypospolitej jest troską wszystkich Polaków z zagranicy. Zjazd wyraża przekonanie, że tylko współżycie narodów może doprowadzić do gospodarczej odbudowy świata.

Zjazd uważa, iż **praca dla Narodu Polskiego nie może w niczem zakłócać należytego stosunku Polaków, zamieszkałych wśród obcych, do otoczenia i państwa zamieszkania.**

Zjazd kładzie szczególny nacisk na pracę wśród młodzieży. Następnie komisja główna przyjęła

apel do narodów świata,

aby dano Polakom możność korzystania z pełni praw i pielęgnowania swej kultury oraz, aby nie upośledzano polskiej mniejszości na polu społeczno-gospodarczem.

Wreszcie **p. Kaczmarek** (Niemcy) zdał sprawę z obrad komisji regulaminowo-statutowej. Jemu przypadł w udziale wielki zaszczyt przedłożenia Sejmowi Polaków i Narodowi Polskiemu statutu Światowego Zw. Polaków, który stanowić będzie niejako Konstytucję dla naszego wychodźwa.

„Chcemy być apostołami tej myśli — powiada p. Kaczmarek — żeby dbać o swój naród, gdyż pokazuje się, że państwo może się rozpaść, a jednak naród żyje. Sercem należymy do jednej Matki, Polski. Pragniemy także uświadomić naszych braci, w kraju żyjących, jaki skarb posiadają w swym języku ojczystym. W państwie mowa staje się szybko zwykłym środkiem komunikowania się. Natomiast tam, na szerokim świecie, mowa ojczysta staje się świętem naczyniem dla najskrytszych myśli i najgłębszych wzruszeń. Dlatego nie do pomyślenia jest, aby Polak zagranicą mógł spychać wdół świadomość, że pochodzi od Ojców Polaków i z matek Polek i rezygnować z tego słońca, jakiem jest świadomość przynależności do wielkiego narodu.

Po przyjęciu statutu Światowego Zw. Polaków delegaci poszczególnych krajów składali deklarację pełnej solidarności z uchwałą zjazdu. Po każdem takiem przemówieniu zrywały się gorące oklaski i okrzyki na cześć Rzeczypospolitej. Komisja zapropagowała na przewodniczącego Światowego Zw. Polaków **marsz. Raczkiewicza** (huczne i długotrwałe oklaski). Uchwała nastąpiła jednomyślnie.

Zamknięcie obrad zjazdu.

Przewodniczący Światowego Zw. Polaków p. **Raczkiewicz** dziękował serdecznie za okazane mu zaufanie i zaszczycenie jego osoby tak wielką godnością. Stwierdził on, iż Światowy Zw. Polaków jest dziełem myśli i serca

Zaostrzenie stosunków na Dalekim Wschodzie

Najazd komunistów na Fuczau.

Paryż, 10. 8. (Tel. wł.) Wiadomości, napływające z Dalekiego Wschodu, mówią o nowem zaostrzeniu przewlekłego zatargu rosyjsko-japońskiego. Niebezpieczeństwo wojny jest znów dosyć groźne. Trzeba jednak uwzględnić, że podobne sytuacje na Dalekim Wschodzie nie są nigdy tak niebezpieczne, jak np. w Europie. Wojna rosyjsko-japońska byłaby imprezą bardzo ryzykowną tak dla Japonji, która ma ogromne trudności finansowe i gospodarcze, jak i dla Rosji, której pokój jest potrzebny dla zabezpieczenia reżimu. Tylko przy ataku japońskim na zewnętrzną Mandżurję, która stanowi państwo buforowe dla Rosji sowieckiej, sytuacja mogłaby się zmienić radykalnie. Wojna byłaby wtedy pewna.

Japonja ze swej strony robi wszystko, aby do uspokojenia sytuacji nie dopuścić. Prasa japońska przynosi codziennie napastliwe artykuły i wiadomości, które przez Rosję regularnie są dementowane. Świeżo np. japoński dziennik „Osaka Mainizi“ doniósł, że czerwona armja przygotowuje się do olbrzymich manewrów lądowych i napowietrznych na Dalekim Wschodzie. Manewry miałyby się odbyć wczesną wiosną. Rosyjska agencja telegraficzna stwierdziła urzędowo, że powyższa wiadomość od początku do końca jest wyssana z palca i niema w zamiarach czerwonej armji najmniejszego uzasadnienia.

Port Fuczau zagrożony przez komunistów.

W chińskim porcie Fuczau panuje panika. Do portu, ogołoconego zupełnie z garnizonu, zbliża się banda złożona z 5.000 komunistycznych bandytów. Według ostatnich wiadomości, są oni oddaleni od portu o 20 km. O agresywności bandytów świadczy fakt, że rozbili i rozbroili 6 bataljonów regularnego wojska, jakie rząd przeciw nim wysłał. Wszystkie miasta chińskie są mniej więcej narażone na takie wizyty, przyczem miasto musi bandytom złożyć albo olbrzymi okup w gotówce, albo rozpoczynają się mordy i plądrowanie.

Panika w Fuczau.

Hongkong, 10. 8. W mieście Fuczy, w którego sąsiedztwie bandy komunistyczne przed kilku dniami urządziły wielką wyprawę rabunkową, wybuchła panika a to w związku z wiadomością, jakoby komuniści maszerowali na miasto. Zamożniejsi Chińczycy w popłochu opuszczają miasto, unosząc z dobytku swego, co tylko mogą. Wszystkie szosy wzdłuż wybrzeża są zapełnione uciekinierami. Obcokrajowcy, mieszkający w Fuczy, otrzymali polecenie, aby przygotowali się do wyjazdu. Na wypadek niebezpieczeństwa mają się udać na okręty, czekające na nich w porcie.

Nowe rozruchy w Chinach Północnych.

Simla, 10. 8. Agencja Reutera donosi: 400 chińskich i 2000 muzułmańskich żołnierzy wkroczyło pod dowództwem generała Kungszenhana, kierownika ekspedycji karnej na Umruchi, do Kaszgan. Z niektórych mniejszych garnizonów wypuścili Chińczycy transporty wojskowe w kierunku Jarkandu. Jak się zdaje, Chińczycy liczą na pomoc Rosji sowieckiej.

wszystkich Polaków na całym świecie (oklaski).

„Jesteśmy przekonani — mówił on — że w myśl wytkniętych przez statut zasad będzie postępowała dalsza konsolidacja Polaków, dalsza harmonijna współpraca. Nie mamy nic do skrywania. Wszystko mówimy z głębi serca, przekonania i naszej jaźni duchowej. Przeciwko nikomu ten twór nie jest skierowany, idziemy w kierunku jak największej harmonijnej współpracy ze wszystkimi na świecie, ale uważamy za świętą rzecz podnoszenie ducha polskiego i podnoszenie poziomu naszej kultury macierzystej. Uważamy, że wznosząc nad poziomy naszą skarbnicę duchową, powiększamy skarbnicę duchową całego świata i w imię tej świętej wspólnej sprawy nadal będziemy siły swoje łożyć (huczne oklaski).

Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" i okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta zamknięto obrady II. sejmu Polaków z zagranicy. **(Rys.).**

Wczoraj koło północy uczestnicy zjazdu wyjechali do Krakowa.

Współpracę gospodarczą Polski i Gdańska umacniają nowo podpisane umowy.

Warszawa, 10. 8. (PAT.) W Gdańsku został podpisany **szereg umów między wolnem miastem a rządem polskim.** Umowy te dotyczą uregulowania pewnych spraw celnych, **udziału Gdańska w polskich kontyngentach przewozowych, spraw sanitarnych i nadzoru nad akcją żywnościową, spraw zbytu w Gdańsku polskich artykułów rolniczych** w związku z przepisami, regulującemi rynek gdański. Umowy te zostały zawarte po kilkumiesięcznych rokowaniach i są wyrazem obopólnego dążenia do ścisłego **zespolenia i współpracy z organizmem gospodarczym Polski i Gdańska.** Specjalnie należy podkreślić, że układy te przywracają wolny obrót towarów między terytorjum gdańskiem i polskiem.

Na miejscu strasznej katastrofy autobusowej

rozgrywają się sceny, rozdzierające serce.

Autobus jeszcze jest pod wodą.

Warszawa, 10. 8. Na miejscu strasznej katastrofy autobusowej w Lubelskiem, o której donosiliśmy wczoraj, gromadzą się wielkie tłumy okolicznej ludności, która została do głębi poruszona wieścią o tak wielkiem nieszczęściu.

Jak się okazuje, autobus był nadmiernie obciążony i jechał nieprzepisowo. W chwili, gdy przejeżdżał on przez drewniany most na Bugu, pękła przednia opona. Autobus raptownie skręcił w lewą stronę, wpadł na barjerę i wyłamał ją na przestrzeni 20 m. Nieszczęście chciało, iż w tem właśnie miejscu woda dworzy jak gdyby wielkie jezioro o głębokości, sięgającej aż 12 metrów. Katastrofa nastąpiła błyskawicznie, a woda w zupełności zakryła autobus, tak, iż gdyby nie mimowolni naoczni świadkowie nie dowiedzianoby się rychło, że w tem właśnie miejscu tyle ludzi znalazło śmierć w strasznym grobie. O przyczynie katastrofy opowiedział uratowany szofer, który dopiero po dłuższych usiłowaniach ratowniczych został przywrócony do przytomności. Wraz z nim ocaleli jedynie dwaj pasażerowie, jadący na przedzie wozu, którzy zdołali wybić szybę i wypłynąć na wodę. Wołającym o ratunek pośpieszyli z pomocą przechodnie. Innych pasażerów do wczoraj wieczora nie udało się wydobyć. W nocy saperzy wojskowi zakładali kilkakrotnie linę stalową, ale to im się nie udawało, gdyż w tem miejscu woda jest bardzo głęboka. Potrzebną pracę mógłby wykonać tylko nurek.

W godzinach południowych na miejsce katastrofy przybył oddział marynarzy z Gdyni, którzy przywieźli ze sobą nurka. Równocześnie pluton pionierów szkoły podchorążych przywiózł pontony. Prace ratownicze utrudnia wielki upał.

Jedno z pism warszawskich wysłało swego współpracownika, który tak opisuje rozpacz rodzin, które utraciły swoich najbliższych: „Rodziny tragicznie zmarłych w katastrofie dowiedziały się o niej bardzo wcześnie, gdyż wiadomość tę podawano sobie z ust do ust. Z wszystkich stron zjeżdżają oni na miejsce strasznej katastrofy. Nad brzegiem rozgrywają się straszne sceny. Oto na most wbiega jakaś młoda kobieta, prowadzona przez sierżanta, która w spazmatycznym płaczu woła: Gdzie moja mama? Na samym skraju mostu, z którego spadł autobus do wody, siedzi jakiś stary żyd i płacze rzewnemi łzami. Okazuje się, że w autobusie jechał jego syn."

Takie sceny powtarzają się tu na każdym kroku. Trzeba to widzieć, aby uprzytomnić sobie, jaki bezmiar rozpaczy ogarnął tych ludzi. Również do głębi wstrząśnięci są ci, którzy muszą na to patrzeć.

Z polecenia władz sądowych, szofer autobusu został aresztowany. Jest on bardzo przygnębiony, na twarzy jego maluje się rozpacz i przerażenie. Wśród tragicznie zmarłych 90% stanowią żydzi.

Około godz. 3 po poł. woda wyniosła na powierzchnię jednego z pasażerów. Był to współwłaściciel autobusu, Moszek Brun. Koncesjonarjuszami tej linji autobusowej byli: Kraszewski i Piechowicz. Są to ludzie niezamożni, tak, że rodziny tragicznie zmarłych prawdopodobnie nie otrzymają żadnego odszkodowania. (r)

Rząd Schuschnigga rozbija

komórki ruchu narodowo-socjalistycznego.

Wiedeń, 10. 8. (PAT.) Rząd austrjacki wydał obecnie szereg ostrych zarządzeń przeciwko wszelkim organizacjom i instytucjom, które w ostatnich czasach prowadziły jakąkolwiek działalność o charakterze narodowo-socjalistycznym. dla niemieckiego „Völkischer Turnverein", w którego szeregach znajdowało się wielu narodowych socjalistów, zamieszanych w zamachach lipcowych, wyznaczony został specjalny komisarz rządu. Odznaka związkowa została zakazana z powodu wielokrotnego używania jej przez młodzież narodowo-socjalistyczną zamiast zabronionej odznaki partyjnej. Według doniesień „Die Stunde" mianowany będzie również komisarz rządu w wydawnictwie „Neue Wiener Nachrichten", organu t. zw. wiedeńskich kół narodowych. Wszyscy urzędnicy i kierownicy o przekonaniach antyrządowych zostali pozbawieni swoich stanowisk.

Ogólna amnestja w Niemczech.

Czy obozy koncentracyjne opróżnią się?

Berlin, 10. 8. (PAT.) Amnestja ogólna, ogłoszona wczoraj, dotyczy kary pozbawienia wolności na czas do 6 miesięcy, o ile czyny karalne popełnione były przed 2 sierpnia br. (data śmierci Hindenburga). Amnestja polityczna dotyczy przestępstw o obrazę Hitlera oraz wykroczeń przeciwko dobru i interesowi państwa, które nie wynikają z nastawienia wrogiego przeciw narodowi i państwu. Amnestja dotyczy dalej czynów, popełnionych „z nadmiaru gorliwości w walce o ideę narodowo-socjalistyczną". Wyjęte są z pod amnestji: zdrada stanu, zdrada tajemnic wojskowych oraz wszelkie zamachy na życie i zamachy bombowe, o ile zaszedł przy nich wypadek śmierci.

Kanclerz wydał nadto zarządzenie do rządów krajowych, by sprawdzane były w przyśpieszonym trybie przyczyny przetrzymywania w obozach koncentracyjnych. Zarządzenie kanclerza przewiduje, że uwzględnione być mają też wypadki przetrzymywania w aresztach ochronnych w wyniku wypadków z dnia 30 czerwca.

W Constantine spokój

Miasto wygląda jak pobojowisko.

Paryż, 10. 8. PAT). Z Constantine donoszą: Trudno obecnie ustalić, jaki jest przybliżony bilans szkód materjalnych, wyrządzonych przez ostatnie zaburzenia. Zarówno na głównych arterjach, jak i w małych uliczkach pracuje się od 2 dni celem uprzątnięcia jezdni z gruzów i szczątków. Samochody ciężarowe wywożą resztki połamanych mebli, podartych ubrań i różnych przedmiotów. Dym uchodzi przez okna i drzwi poszczególnych mieszkań, napełniając ulice dusznym zapachem. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły 144 aresztowania pod zarzutem grabieży, noszenia bezprawnie broni, względnie morderstwa. Sędzia śledczy rozpoczął śledztwo. Wczoraj odbył się pogrzeb zamordowanych ofiar.

Niemiecka pomoc dla powodzian.

Warszawa, 10. 8. (PAT.) Rząd niemiecki za pośrednictwem swojego posła w Warszawie poinformował ogólno-polski komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi, iż oddaje do jego dyspozycji 10.420 sztuk naczyń emaljowanych do użytku gospodarstwa domowego, 1.000 łóżek stalowych lakierowanych z materacami sprężynowemi oraz 2.400 sztuk narzędzi rolniczych. Ogółem ładunek towarów wynosi 4—5 wagonów.

Hojna ofiara Szwajcarji na rzecz powodzian.

Zurych, 10. 8. (PAT.) Na skutek podjętej na tutejszym terenie akcji dobroczynnej na rzecz powodzian, szwajcarskie towarzystwa reasekuracyjne w Zurychu złożyły daninę w wysokości 50.000 zł, którą to kwotę przekazano do ministerstwa skarbu w Warszawie.

Pod Tannenbergiem.

Hitler po uroczystościach pogrzebowych wygłasza wielką mowę, poświęconą pamięci prezydenta Hindenburga.

U źródeł „płynnego złota".

Poznańskie, Pomorze i Kujawy to wielki teren naftowy.

W „Polsce Gospodarczej" czytamy:

Już temu zgórą 50 lat było wiadome w Niemczech, że Poznańskie jest przedłużeniem wielkiego (około 100.000 km²) obszaru naftowego w hanowerskiem i brunświckiem. Około 1905 r. badał tereny w Wielkopolsce na zlecenie spółki „Zakłady Naftowe Transtadt" dr. K. Oehsenius, geolog i górnik z Marburga i wydał o nich pomyślną opinję. Od tego czasu pojawiły się sporadyczne wiadomości o ropie w Wielkopolsce i na Kujawach, którą albo przepowiadali różdżkarze, sprowadzeni z Niemiec, albo której ślady brano od rozlanej w pobliżu nafty świetlnej. Na podstawie opinji różdżkarzy względnie pozornych śladów naftowych rozpoczynano w okresie ostatnich 2 lat wojny światowej, za aprobatą ministerstwa handlu i przemysłu w Berlinie, wiercenia, przyczem osoby, zajęte przy tych wierceniach, były zwalniane od służby wojennej — i to było najprawdopodobniej, właściwym tych wierceń celem.

Już przed wojną wiercono pod Jarocinem.

Takie wiercenia wykonywano w Annapolu pod Jarocinem oraz w Mielęcinie i w Veronikenpolu koło Kępna, a właścicielowi majątku Drzeszkowo koło Leszna udało się na podstawie opinji dr. Beyera, prezesa międzynarodowego stowarzyszenia poszukiwaczy wód zapomocą różdżki czarodziejskiej, pozyskać pewną firmę do wykonania wierceń za ropą, które z powodu zakończenia wojny jesienią 1918 r. nie zostały rozpoczęte; właściciel Drzeszkowa jest jednak silnie przekonany, że na obszarze jego majątku kryją się bogate złoża ropne.

Wielkie zainteresowanie niemieckiego generalnego gubernatorstwa w Warszawie obudziła w r. 1917 studnia, zwana „studnią kozaczą" w Sędzinie w pow. włocławskim, której woda wydawała zapach nafty. Wysłana do Sędzina z Petersburga na parę lat przed wojną komisja orzekła, że ślady naftowe pochodzą od rozlanej nafty, ludność miejscowa atoli wierzyła, że ślady są naturalne. Cofające się w 1914 r. pod naporem wojsk niemieckich oddziały kozackie armji rosyjskiej studnię tę zawaliły kamieniami i od tego czasu studnia nazywa się „studnią kozaczą". Niemcy dowiedziawszy się o tej studni w czasie okupacji spowodowali wiercenia poszukiwawcze, które rozpoczęła w r. 1917 firma berlińska „Deutsche Bohrgesellschaft für Erdöl" w Sędzinie, Broniewie i Kobielicach (powiat włocławski) dookoła „studni kozaczej", ale pomimo osiągnięcia głębokości około 200 m na ślady nie natrafiła.

W Tucholi jest nafta.

Łatwo zrozumieć, że takie wiadomości i rezultaty wierceń wywołały nieufność do śladów naftowych w Wielkopolsce i na Kujawach. Sensacyjny wypadek zaszedł w Tucholi i na Pomorzu po pojawieniu się w lipcu 1930 r. w jednem z pism notatki, donoszącej, że w realności Kallasa przy ul. Seminaryjnej w Tucholi pokazały się ślady cieczy tłustej o zapachu nafty w studni, która z głębokości 19 m dawała od około 40 lat wodę przydatną w gospodarstwie domowem i do wypieku pieczywa na sprzedaż. Ta wiadomość wywołała ze względu na nieznane dotychczas na Pomorzu oznaki ropy naftowej wielkie zainteresowanie, a w prasie i opinji spowodowała dziwnie sprzeczne twierdzenia a jakości tych śladów. Przeważna część broniła przypuszczenia, że ślady cieczy tłustej pochodzą od nafty Nobla, rozlanej w pobliskiej piwnicy, w której Kallas trzymał naftę, przeznaczoną na sprzedaż detaliczną. Temu złudzeniu ulegli początkowo i fachowcy, którzy badali sytuację śladów w Tucholi i opierali się na tymczasowych wynikach badań chemicznych, które wskazywały wielkie podobieństwo śladów cieczy do nafty handlowej firmy Nobel. Dopiero gdy w rok później, będąc w Tucholi, spostrzegłem w rowie i sadzawce, odległych o około 80 m od studni i piwnicy Kallasa, ślady cieczy brunatno-żółtej, dającej właściwą ropom naftowym tęczówkę, i wydobywające się z pod wody bańki gazu ziemnego, a zebrane próbki zbadała Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" w Drohobyczu — pokazało się, że ślady cieczy tłustej tak ze studni jak i z rowu i sadzawki realności Kallasa, są specjalnym w Małopolsce mało znanym gatunkiem ropy naftowej, która zawiera bardzo mało ciężkiej benzyny, niezwykle dużo (82%) destylatów nafty i około 12% cięższych olejów o zapachu olejów maszynowych. Analiza gazu wykazała 28% metanu i około 70% azotu i tlenu.

Ślady naftowe w realności Kallasa nie są w Tucholi jedyne. Wzdłuż brzegu jeziora tucholskiego „Głęboczek", czuć w kilku miejscach zapach bituminu naftowego. Drugie miejsce, w którem miały pokazać się ślady cieczy naftowej, znajduje się w Nowej Tucholi w odległości około 2 km na południe od realności Kallasa. Gospodarz Chylewski, mieszkający w Nowej Tucholi pod lasem państwowym, opowiadał mianowicie, że podczas wiercenia za wodą w r. 1904 na jego realności pokazała się po przewierceniu węgla brunatnego w głębokości 230 stóp woda brudna i tłusta o zapachu nafty. Potwierdzenie opowiadania Chylewskiego przez wywiercenie opodal nowej studni miałoby wielkie znaczenie nietylko dla okolicy Tucholi, ale także i dla skarbu państwa, którego własnością są olbrzymie lasy puszczy Tucholskiej.

Ciekawe zjawiska w Inowrocławiu.

Nader ciekawe zjawisko obserwowano w państwowej kopalni soli kamiennej w Inowrocławiu, w której na brzegu południowej części słupa solnego natrafiono na sól silnie zbituminizowaną, wydzielającą zapach ropy i gaz ziemny. Te ślady pochodzą z bardzo wielkich głębin, z których przedostały się do krawędzi słupa solnego. Profesor geologji na uniwersytecie warszawskim, P. J. Lewiński, wspomniał w sprawozdaniach Warszawskiego Towarzystwa Naukowego z 1910 r. o śladach ropy naftowej w Janiszewie w pow. włocławskim. Stwierdzono je w piaskach mioceńskich w głębokości 126 m szybu wierconego do głębokości przeszło 700 m. Jakość tych śladów jest atoli nieznana.

W jednem z pism w czerwcu br. ukazała się notatka, że na błotnistem jeziorze, znajdującem się na terenie miasta Kcyni w woj. poznańskiem, zebrała ludność miejscowa w ciągu 3 dni około 100 litrów cieczy, używając jej do palenia w lampach zamiast nafty. Według informacyj miejscowego lekarza, niezwykłe to dla mieszkańców Kcyni zjawisko pokazało się w okresie tegorocznej suchej i ciepłej wiosny w I połowie maja, przyczem na miejscu, z którego ciecz zbierano, wydobywały się bańki gazu, które pękając powodowały na wodzie różnobarwne powłoki.

A co w Kcyni?

Ciecz wzięta wprost ze stawu, nie paliła się w lampach, ale przegotowana przez miejscowego robotnika, który przed wojną był zatrudniony w Borysławiu, paliła się bez kopciu jak nafta. Podjęte badania nie zdołały jeszcze wyjaśnić, czem jest ta ciecz — czy olejem skalnym, czy też innym olejem, który przypadkowo dostał się do stawu. Zjawisko jest zbyt zagadkowe i wymaga dłuższych badań na miejscu i analiz rozmaitych próbek.

Na uwagę zasługuje wiadomość, również podana przez miejscowego lekarza, że ze spodu dołu, wykopanego obok stawu do głębokości 2,5 m, wydobywała się woń siarkowodoru, a opodal stawu

Austrjaccy hitlerowcy w Jugosławji.

Po nieudałym puczu nazistowskim w Wiedniu hitlerowcy austrjaccy masowo przekraczali granicę jugosłowiańską. Na zdjęciu rozbrajanie rewolucjonistów przez władze jugosłowiańskie w miejscowości granicznej.

Olga Wolbryk. (90

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Ciężkie, drżące westchnienie uleciało z jego piersi:

— Maryno... Jedyna...

Usta jego musnęły jej rękę.

Cichy, bolesny uśmiech niby jasny blask rozświecił jego twarz. Jeszcze słabszym szeptem mamrotał:

— Od włosów twoich płynie ku mnie zapach kwiecia brzoskwini, a oczy twoje są jak jeziora, odzwierciedlające tęsknotę mojej duszy...

Klaudja wyczytała to zdanie w jednej z książek, które dawniej napisał. Wtedy odnosiły się te słowa do jego żony — dziś ona wprawia w drżenie to jego zranione serce, obnażające się w starczej bezradności, gdyż widział w niej odrodzenie kobiety tak gorąco przezeń umiłowanej.

— Co będzie teraz...? powtórzył Konstanty.

— Odjeżdżajcie... odjeżdżajcie...

Szurin spojrzał na nią jak na osobę, która straciła rozum.

— A ty... Klaudjo... a ty...?

— Ja zostanę. Zostanę, dopóki on będzie żyć. Z wdzięczności za życie, które mi ocalił...

Wtedy Konstanty znów padł przed nią na kolona, ucałował rąbek jej sukni i rzekł uroczyście:

— Wiedziałem, że jesteś silną duszą...

— Klaudjo, jeśli ja jestem dla ciebie niczem, to przecież twój syn... Klaudjo... co mam powiedzieć twemu synowi?...

— Powiedz, co widziałeś. A jeśli jest moim synem — to zrozumie.

Szurin nie zachował wspomnienia o tem, co nastąpiło po tych jej słowach. Cała płomienna miłość, jaką przez lata żywił dla tej kobiety, załamała się raptownie. Żadną miarą nie zdołał jej zrozumieć.

Nie było w nim ani pustki, ani rozpaczy.

Ani dawny wodzirej na balach dworskich, ani czerwony generał nie był w stanie pojąć najgłębszej istoty Klaudji Streborn. Tylko ten chłopak to rozumiał, ten młody chłopak, który zgiął przed nią kolana, pełen ubóstwienia...

I zazdrościł temu chłopcu...

Klaudja wsłuchiwała się w oddalający się turkot powozu, którym u boku ukochanego, miała wydostać się na wolność...

Nie poruszyła się. Hanka weszła do izby na palcach.

— Odjechali... mruknęła.

Klaudja położyła palec na ustach.

— Cicho... zasnął...

Bladoblękitna błyskawica rozświetliła izbę i pierwsze ciężkie krople spłynęły z czarnej chmury na spragnioną ziemię.

*

„Kochany Buddo! Chcesz wiedzieć, co mi się przydarzyło wczoraj? Przydarzyło mi się, że niemiecki hrabia i były oficer, obecnie słuchacz uniwersytetu, rozwożąc piwo w beczkach, ukłonił mi się ze swego wozu. Wszak wiesz kto: Fiodor Streborn. Każdy inny byłby się odwrócił, byłby udawał, że mnie nie widzi. Nie myślałam, że zgodnie z przyrzeczeniem przyjdzie tego samego wieczora, byśmy wyszli na spacer. Tymczasem przyszedł. Zachowywałam się jak gęś, próbowałam to, co widziałam, obrócić w żart. Ale on powiedział całkiem poważnie, że jest bardzo rad, iż znalazł to zajęcie płatne wcale nieźle. Tylko że nie może uczęszczać z tego powodu na wykłady, wobec czego postanowił teraz zarobkować rąbaniem drzewa, co będzie mógł robić od czwartej rano do ósmej, a resztę czasu poświęci swym studjom. Na stałe nie dałoby się pogodzić jedno z drugiem, ale dopóki się da... Swoją drogą jest to z Twojej strony szkaradnie przysyłać mi młodego człowieka, którego... któremu... no... jednem słowem... Raczej pozwoliłby sobie obciąć język, zanimby mi powiedział, że mnie kocha... A ja przecież nie mogę sama... To znaczy, jużbym się na to zdobyła, ale kto może wiedzieć, jakieby to na nim zrobiło wrażenie! Ale jeśli to potrwa długo, to naprawdę zrobię jakieś głupstwo. Bo nie możesz przecież żądać, bym jeszcze dłużej mieszkała u tych ludzi. Ani mi się śni! Jeśli więc zrobię jakie głupstwo, to Ty będziesz odpowiedzialny za nie. I nie łudź się też, że kwestja da się rozwiązać, jeśli mu powiesz: Moja siostrzyczka dostaje w posagu miljon franków... proszę skorzystać. Raczejby się zdecydował wziąć Twoją siostrzyczkę na wóz do rozwożenia piwa, niż wsiąść z nią do samochodu, nabytego za jej pieniądze. Jestem bardzo nieszczęśliwa i czuję się podle. Załączam rachunek modystki. Nie beztaj — ślicznie wyglądam w nowych toaletach. Tylko że nie nadają się ani na wóz z piwem, ani do chałupy drwala... Wiesz co, mój kochany Buddo, przyślij mi jaką damę do towarzystwa. Ale coś z wielkiego świata, bardzo dostojnego i reprezentatywnego... mogłabym z nią zamieszkać w jakim hotelu, naprzykład w „Reichshof". Przyrzekam zachowywać się nienagannie. I nie będę też flirtować więcej niż inne panienki... A ta stara dostojna dama będzie mogła zaprosić do nas hrabiego rozwożącego piwo, a ja nie będę zmuszona rumienić się ze wstydu, że w całem mieszkaniu czuć kwaśną kapustę... Jeżeli więc chcesz mnie powstrzymać od samobójstwa, to wyszukaj mi jakiegoś dostojnego białego słonia, czy wauwau, czy jak się tam ma nazywać ta przyszło strażniczka mojej cnoty. Że mama czuje się gorzej, smuci mnie bardzo. I dlaczego nie chcesz, bym ja była w domu, dopóki mama... Ach, Buddo, pod pewnym względem jesteś tak samo bajeczny jak Fiodor Streborn... Chciałabym, byś dostał żonę równie bajeczną. Ale jeszcze nie tak rychło, bo byłabym zazdrosna. Zresztą jesteś mi jeszcze potrzebny, przytem boję się, że żadna nie potrafi Cię kochać tak bardzo jak

Twoja mała Nita."

(Ciąg dalszy nastąpi).

znajdująca się studnia głęb. 8 m daje wodę nieużyteczną o smaku alkalicznym.

Ostatnio doniósł właściciel majątku Brzyszewo w pow. włocławskim państwowemu instytutowi geologicznemu, że w pobliżu jego zabudowań pokazała się w dole, w którym miano lasować wapno, tłusta ciecz o zapachu naftowym. Państwowy instytut geologiczny zajął się zbadaniem tych śladów.

Z powyższego opisu śladów w Poznańskiem, na Pomorzu i na Kujawach odnosimy wrażenie, że ludność tych ziem coraz pilniej śledzi objawy, które przypominają lub mogą przypominać ślady naftowe — w nadziei, że fachowe ich stwierdzenie przyczynić się może do ożywienia w tych prowincjach ruchu przemysłowego przez rozpoczęcie wierceń za ropą. Jest to tem bardziej możliwe, że z sąsiednich prowincyj naftowych Niemiec — Turyngji, Hanoweru i Brunświku — nadchodzą wieści o nowych cysternowych dowierceniach ropy w warunkach geologicznych, które są podobne do warunków, w jakich występują opisane powyżej objawy śladów w północno - zachodnich prowincjach Polski. **Przykład pomyślnego rozwoju produkcji ropy w Niemczech uprawnia do wyrażenia nadziei, że istnieje możliwość, iż w niedalekiej przyszłości Poznańskie, Pomorze i Kujawy stać się mogą drugim etapem polskiego kopalnictwa naftowego, które się obecnie koncentruje tylko w Karpatach.**

Dr. inż. Stanisław Olszewski.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„CZARODZIEJKA". Dziś i dni następnych bardzo ciekawy film rosyjski, cały mówiony i śpiewany w języku rosyjskim p. t. **„Turbina 50.000 wolt".** Nadprogram wesoła komedyjka.

„BAJKA". Dziś i dni następnych film pt. **„Byłem ci wierny".** W rolach głównych Ronald Colman i Kay Francis. Bogaty i urozmaicony nadprogram.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumii, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

ZABAWA KOSTJUMOWA DLA DZIECI i MŁODZIEŻY Z NAGRODAMI.

W dniu 14. bm. w godz. od 17 do 19,30 Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża oddział w Gdyni urządza zabawę kostjumową dla dzieci i młodzieży na terasach lub w razie niepogody w sali „Morskiego Oka". Dochód przeznacza się na niezamożną młodzież Koła Młodzieży P. C. K.

ZNALEŹLI SIĘ JUŻ NAŚLADOWCY „PAGED'u".

Przykład „Peged'u", który wszczął lekkomyślny i źle dla niego zakończony zatarg ze swemi robotnikami, znalazł już godnych siebie naśladowców w firmie budującej port gdyński, **Ackerman van Haaren,** która również dla przeprowadzenia niczem nie uzasadnionej obniżki płac robotników, wymówiła z nimi zawartą umowę zbiorową. Ponieważ rozzuchwalona swą możną protekcją jaką się cieszy u pewnych przedstawicieli władz, firma, nie chciała nawet pertraktować w tej sprawie z wysłanemi do niej delegatami robotników, przeto robotnikom pozostała jedyna broń przeciwko wyzyskowi, t. j. **strajk,** do którego też onegdaj przystąpiło 110 robotników.

Strajk ma przebieg na ogół spokojny, gdyż robotnicy oddali zatarg swój w ręce Inspektora Pracy Obw. 60 i oczekują ze spokojem pertraktacyj i rozstrzygnięcia w drodze ugodowej, swego przez nich nie sprowokowanego sporu.

Zaznaczyć należy, że firma Ackerman van Haaren, wykonuje swe roboty w porcie na podstawie zawartej jeszcze w okresie dobrej konjunktury umowy, na bardzo korzystnych warunkach, tak, że z robót tych czerpie ogromne zyski i niema najmniejszych podstaw do obniżenia i tak niezbyt hojnych płac robotników.

Przy tej sposobności wartoby się zapytać, co się stało z **dochodzeniami karnemi przeciwko tejże firmie prowadzonemi od blisko 2 lat przez prokuratorję,** z powodu rzekomych nadużyć dokonywanych na szkodę Skarbu Państwa ocenianych na kilka miljonów złotych. Czemu tą sprawę otacza się taką głęboką tajemnicą?

UWODZICIELSKA MARYSIA i JEJ GIGOLO.

W okolicy ul. Morskiej i Działek Leśnych uwijała się od pewnego czasu nadobna córa Koryntu Marja Tatera, wywabiając przygodnie poznanych, lekkomyślnych amatorów przygodnych, tanich rozkoszy, do pobliskich lasów, aby tam zabawić się w nimfę i fauna.

Ta tylko zachodziła między mitycznem Faunem i nimfą różnica, że kazała ona sobie za tą zabawę zgóry płacić, a jeżeli oporny Faun nie chciał płacić „za nieznane" wszczynała nimfa piekielny wrzask, na który zjawiał się regularnie i z wielkim pośpiechem, w roli przygodnego przechodnia, rycerz jej serca i spólnik przedsiębiorstwa, Edward Popławski, stale ukrywający się w pobliżu, w oczekiwaniu na wezwanie i w sposób przez „Alfonsów" praktykowany, najpierw groźbą wywołania skandalu, a w razie bezskuteczności, dotkliwem obiciem niefortunnego lowelasa zmuszał do uiszczenia żądanej sumy. O ile nie posiadał wymaganej gotówki, zabierano mu poprostu jakieś równowartościowe przedmioty znalezione przy nim.

Interes byłby kwitnął z powodzeniem, gdyby nie znalazł się dnia 7 sierpnia br. jeden z amatorów leśnych sielanek, który nie potrzebował się obawiać niemiłych rozmówek ze swą żoną, gdyż jest w Gdyni tylko przygodnym, nikomu nieznanym gościem, więc chcąc odebrać zabrane mu w sposób wyżej opisany, kosztowne złote pióro wieczne, zawiadomił o całej aferze policję, która też wkrótce nakryła miłą parkę i odstawiła ją na wywczasy po zbyt emocjalnych sielankach leśnych do sędziego śledczego.

WYRODNA MATKA.

Przechodnie, zażywający spacerów w okolicy „Działek Leśnych" przy ul. Kieleckiej, zauważyli młodą kobietę, która coś zagrzebywała w ziemię, a za zbliżeniem się nadchodzących poczęła szybko lecz bardzo chwiejnym krokiem się oddalać. Wkrótce jednak zauważono, że padła ona osłabiona na ziemię, wskutek upływu krwi spowodowanego krwiotokiem.

Zawezwano więc z pobliskich koszar policję która po wezwaniu lekarza i pogotowia ratunkowego stwierdziła, że kobieta ta przed chwilą musiała powić dziecko.

W toku wszczętego natychmiast śledztwa ustalono, że jest to zamieszkała przy tejże ulicy niezamężna Janina Stójkówna, pochodząca z pow. opatowskiego, która urodzone w lesie dziecko, żywcem zakopała w ziemię. Chorą Stójkównę odwieziono do szpitala SS. Miłosierdzia, dziecko zaś, jakkolwiek jeszcze prawie ciepłe, lecz już nieżywe odkopano i odstawiono do kostnicy.

Gdynia przygotowuje się
na przyjęcie rodaków z zagranicy.

Doceniając znaczenia I. zjazdu Polaków z zagranicy, Komitet obywatelski na czele z p. Komisarzem Rządu Sokołem przygotował specjalny program przyjęcia dla 250 delegatów Polonji zagranicznej, przybywających dnia 12. bm. do Gdyni, dokładając starań, aby pobyt ich nad Bałtykiem pozostał dla nich najmilszem wspomnieniem. Delegaci ci reprezentują 8 miljonów naszych rodaków rozsianych po całym świecie.

Powitanie ich nastąpi na dworcu morskim, o godz. 8, gdzie po śniadaniu o godz. 9,30 ks. dziekan Turzyński na miejscu odprawi nabożeństwo, w którem wezmą udział poczty sztandarowe oraz organizacje.

Od godz. 10,30 do 12,30 odbędzie się walne zebranie delegatów, na którem wygłoszą specjalne referaty gen. Orlicz-Dreszer, prezes L. M. i K. p. Wacław Sieroszewski, prezes Akademji Literatury, Komisarz Rządu w Gdyni oraz dyrektor Urzędu Morskiego. Równocześnie na tym posiedzeniu nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej o utworzeniu Światowego Związku Polaków.

Po zgromadzeniu odbędzie się zwiedzanie portu handlowego i obiad wydany przez Komisarza Rządu na dworcu morskim, wreszcie zwiedzanie miasta i statków wojennych, które będą stały na redzie przed Riwierą Polską.

Od godz. 18—19 odbędzie się koncert w kawiarni Nadmorskiej przy udziale pp. Gorzechowskiej, prof. Nowowiejskiego, kpt. Dulina i orkiestry Marynarki Wojennej oraz p. Legockiego. Po tem odbędzie się kolacja i komers, a o godz. 21 nastąpi odprowadzenie gości na dworzec morski skąd odjadą do Torunia.

Wszystkich obywateli wzywa Komitet, aby swe domy udekorowali flagami oraz nalepkami p. n. „Dzień Polaka z zagranicy".

Drobne wiadomości.

— **Na szlaku kolejowym** Sofja—Kustendsil wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pięć osób poniosło śmierć, jedenaście rany.

— **Oddziały Chińczyków i muzułmanów** pod wodzą Kuno-Czen-Chan wyparły z Kaszgaru bandy rozbójnicze.

— **Tygodnik młodzieży katolickiej** w Duesseldorfie „Die Jungfront" został zawieszony.

— **Zarząd miasta Bukaresztu wyasygnował 100 tysięcy lei** tytułem nagrody dla lotniczki rumuńskiej Heleny Braescu, która pobiła światowy rekord kobiecy w skoku ze spadochronu.

— **W miejscowości Sanfin** koło Kirinu nastąpił wybuch mandżurskiego magazynu amunicyjnego. 22 osoby padły ofiarą wybuchu.

— **W Kuanguan straceni zostali** szef policji mandżurskiej i 8 jego pomocników, którzy pozostawali w stosunkach z powstańcami i sprzedawali im broń.

Z TCZEWA.

Najniebezpieczniejszy przemytnik
padł od kuli strażnika granicznego

Tczew, (tel. wł). W ubiegłą środę około południa pocztą pantoflową dotarła do Tczewa wieść o **krwawej walce, stoczonej przez polskiego strażnika granicznego z najniebezpieczniejszym przemytnikiem,** która miała miejsce na pograniczu polsko-gdańskiem pod Czatkowami, miejscowości oddalonej zaledwie o 4 km od Tczewa.

Przebieg krwawego starcia był następujący: W pasie granicznym pod Czatkowami, wsią położoną na pograniczu polsko-gdańskiem nad Wisłą, **służbę patrolową pełnił 36-letni starszy strażnik graniczny Antoni Michalski.** Około godz. 11,30 w południe w odległości około 200 m od granicy gdańskiej st. strażnik Michalski spostrzegł **przekradającego się w pobliżu wału ochronnego od strony W. M. Gdańska nieznanego osobnika,** którego w celu wylegitymowania zatrzymał. Na żądanie strażnika przemytnik, okazał miast dowodu osobistego książeczkę wojskową, opiewającą na nazwisko 41-letniego mieszkańca wsi Głodowo w powiecie świeckim.

Strażnik po stwierdzeniu jego nazwiska, które od szeregu lat figuruje w rejestrach straży granicznej i policji z klauzulą **najniebezpieczniejszego i zawodowego przemytnika,** usiłował go doprowadzić do placówki straży granicznej. **Przemytnik stawił jednak zacięty opór i rzucił się na st. strażnika w zamiarze rozbrojenia go.**

W toku szamotania z broni st. strażnika Michalskiego **padł strzał, którego kula ugodziła napastnika w lewy bok,** przeszywając go **na wylot.** Na miejsce wypadku przybył motocyklem inspektor straży granicznej w Tczewie nadkomisarz Okólski, komisarz str. gr. Palonek oraz lekarz dr. Rediger, który zarządził przewiezienie ciężko rannego przemytnika do szpitala św Wincentego w Tczewie, gdzie dogorywa. Tak skończyła się karjera słynnego na całe Pomorze przemytnika Cegłowskiego, b. przodownika policji państw. w Chojnicach.

Przy ciężko rannym Cegłowskim, uchodzącym za nieuchwytnego i najgroźniejszego organizatora band przemytniczych na terenie Pomorza, **znaleziono przemyt w postaci 250 kamieni do zapalniczek, 19 zapalniczek oraz wielką ilość tytoniu i cygar pochodzenia niemieckiego.**

Zuchwałe okradzenie podróżnego. Odbywający podróż wycieczkową na Wiśle statkiem pasażerskim „Mickiewicz" rolnik Teofil Drążkowski z Wiosła pod Opaleniem (pow. Tczew) okradziony został przez nieznanego doliniarza z portfelu, w którym prócz 100 zł w gotówce znajdowały się dokumenty osobiste.

Tajemnicze samobójstwo oficera w Tczewie.

Tczew. W środę, dnia 8 bm. w jednym z gościnnych pokoi hotelu Berendta przy ulicy Dworcowej wśród tajemniczych okoliczności **celnym strzałem z browninga w serce pozbawił się życia porucznik 67 p. p. stacjonowanego w Brodnicy, 27-letni Ignacy Lipiński.**

Zwabiona hukiem wystrzału rewolwerowego służba hotelowa znalazła już tylko martwe zwłoki samobójcy. Porucznik Lipiński przybył do Tczewa w dniu 30 lipca br. i zamieszkał w powyższym hotelu, a **w ciągu ostatnich kilku dni zdradzał objawy silnego zdenerwowania.**

Samobójstwo oficera czynnej służby otoczone jest narazie mgłą ponurej tajemnicy, której rozwiązaniem zajęły się żandarmerja i władze wojskowe.

Tajny okólnik
do wszystkich kierowników narodowych socjalistów w Gdańsku.

II.

Centrum i ci co za nim stoją, wiedzą dobrze, że rozpoczęta przez nas walka o narodowo-socjalny światopogląd **znaczy dla nich śmierć.** My pragniemy germańskiej wolności i niemieckiej myśli, oni zaś pragną ujarzmienia nimieckiego ducha pod ich antyniemieckie rozumowanie. To musi być jasnem dla każdego narodowego socjalisty. Ponieważ centrum nie ma odwagi prowadzić otwartej walki przeciwko nam, przeto używa w tym celu duchownej szaty i kościoła. **Ci czarni bracia sądzą, że nie będziemy ich mogli pojmać, jeżeli temi sposobami będą przeciwko nam walczyli.** Liczą oni przytem na naszą przyzwoitość. (Oj, oj, całkiem flegmatyczny koń by się z tego uśmiał. Przyp. red.). Więcej przeto niż kiedykolwiek musimy o tem pamiętać, że polityka i religja muszą być od siebie rozdzielone. **Duchowni, którzy zamiast interesować się religją, wyzyskują swoją szatę i kościół dla celów politycznych, muszą być zwalczani wszelkiemi stojącemi nam do dyspozycji środkami.** Tacy duchowni nie mogą przypuszczać, że nam zabraknie odwagi ich zaatakować. (Pod tym względem chyba żaden z duchownych nie ma najmniejszych złudzeń. — Przyp. red.). My musimy nietylko w interesie narodu i ruchu narodowo-niemieckiego, lecz także w interesie kościoła za wszelką cenę zapobiegać, ażeby duchowieństwo z ambon nie pozwalało sobie na krytykę naszych poczynań. Ci państwo tak się nieraz zachowują, jak gdyby oni byli panami w kraju i nikt im nie miał nic do powiedzenia. **Patronowaniu naszej młodzieży przez duchowieństwo należy bezwzględnie położyć kres.** Wychowanie młodzieży spoczywa wyłącznie w naszych rękach. Katolickie i ewangelickie związki młodzieży nie mogą być cierpiane. Pokolenia, które po nas przyjdą, nie mogą być już we wczesnej młodości wychowywane w rozdwojeniu wyznaniowem i antyniemieckim duchu. Nie możemy sobie pozwolić na jakieś karcenia nas przez proboszczów w tym kierunku. **Duchowieństwu trzeba od czasu do czasu dać nauczkę, że i my także tu jesteśmy i nie pozwolimy na żadne mieszanie nam się do rządów.** Ci panowie muszą nareszcie zrozumieć, że czasy ich się już skończyły. **Niechaj troszczą się tylko o ich sprawy religijne, a co do reszty niechaj zamkną gęby.** Musimy sobie uświadomić, że gdyby czarni jeszcze raz dostali się do władzy, to zupełnie inaczej obeszliby się z nami, aniżeli my z nimi. (To nie ulega wątpliwości, że „Czarni" nie zdobyliby się na tyle chamstwa i barbarzyństwa, jak „Czerwono-czarni". — Przyp. red.). Naszem dążeniem winno być, abyśmy przenikneli w koła wierzących katolików i otworzyli im oczy na szkodliwą dla religji działalność poszczególnych duchownych. Walka ta jest ciężką, ale przeprowadzić ją należy ze starym narodowo-socjalistycznym duchem bojowym. (Czytaj: ze znanem barbarzyństwem. - Przyp. red.). Wówczas też zwyciężymy. Wkońcu krew nasza i rasa będą silniejsze, aniżeli puste międzynarodowe frazesy czarnych polityków. Proszę więc o to, ażeby w przyszłości każde ordynarne lub pogardliwe wyrażanie się duchownych w kościołach lub gdziekolwiek bądź wzięto na papier i doniesiono partji. (A więc nikczemne szpiegostwo i denuncjacja wobec duchowieństwa katolickiego. Cóż powie na to ks. biskup O'Rourke? — Przyp. red.).

Skoro zbierzemy dostateczną ilość materjałów, aby wystąpić przeciwko dotyczącym, wówczas to zrobimy. Uważam bezwarunkowo za bezsensowne, ażeby w przystępie wściekłości przeciwko jakiemuś proboszczowi wybijać okna w plebanji lub osmarowywać drzwi kościołów. (Widocznie dobrze zna zdolności i kulturalne obyczaje swoich brunatnych bohaterów. — Przyp. red.).

Nie możemy też spuszczać z oka jeszcze jednego nieprzyjaciela, mianowicie

żyda.

Przyzwoity żyd nie istnieje dla narodowego socjalisty. Ta rasa jest i pozostanie naszym śmiertelnym wrogiem. Wszelką nędzę i niedostatek, które przeżyliśmy, spowodował ten naród. Naszej gościnności nie możemy tak daleko posuwać, ażebyśmy popierali żydów w interesach. Tak jak żydzi wzajemnie się popierają, muszą też czynić i Niemcy. (Zdałoby się to i innemu narodowi. — Przyp. red.). Szczególnie narodowy socjalista, który musi być szczególnie dobrym Niemcem, popierać winien przedewszystkiem w życiu gospodarczem swego towarzysza narodowego. Żydów musimy gdzie się tylko da, z pośród nas wyeliminować. Wszelka wspaniałomyślność wobec żydów jest fałszywą. Codziennie widzimy, jak żydostwo światowe usiłuje inne narody wzajemnie podjudzać i Niemcy gospodarczo zniszczyć. Nie powinniśmy tego ścierpieć, a raczej potępiać jako zdradę wobec naszego narodu i naszego ruchu, jeżeli narodowy socjalista kupuje w sklepach żydowskich. **Osobiste stosunki z żydem są dla narodowego socjalisty wykluczone.**

Reasumując powyższe, pragnę jeszcze odnośnie do polityki wewnętrznej zaznaczyć, że w państwie naszem nie mogą się odbywać żadne zebrania. (Z wyjątkiem hitlerowskich, które odbywają się nieomal co drugi dzień. — Przyp. red.). Gdyby się nasi nieprzyjaciele pojedyńczo lub pod niewinnym pozorem zebrań towarzyskich chcieli gromadzić, należy i temu przeszkodzić. (Proszę jednak robić to zawsze w porozumieniu z odnośną policją). Kłamstwa i nieprawdy, rozszerzane na takich zgromadzeniach, szkodzą tylko naszej całej polityce zagranicznej. (Umarłemu nie pomoże nawet kadzidło. — Przyp. red.).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Morderca w hipnozie i dynamit w cygarze.

Mistrz detektywów amerykańskich opowiada dwie najbardziej interesujące historje kryminalne.

Zdaje się, że w Polsce mamy tylko dwa czy trzy biura detektywów. Ta szczupła ilość tłumaczy się tem, że publiczność mało się u nas posługuje temi instytucjami, a po drugie niema skąd rekrutować zdolnych i fachowych sił. Może po latach, gdy będziemy mieli akademję policyjną, wykształcą się zastępy Sherloków Holmesów.

Wyobrażenia nasze o detektywie czerpiemy z filmów, gdzie przeważnie detektyw jest szczupłym mężczyzną z fajką w zębach i stale odnosi zwycięstwo nad swym przeciwnikiem.

Przed kilku dniami na łamach jednego z pism wiedeńskich zamieściła p. Greta Lazarowitz swą rozmowę z mistrzem detektywów amerykańskich p. G. J. Parkerem.

P. Parker wygląda raczej na starszego buchaltera jakiegoś domu towarowego aniżeli na jednego z najbardziej poszukiwanych detektywów w Stanach Zjednoczonych.

Uproszony przez p. Lazarowitz p. Parker opowiada jedną z najbardziej interesujących swych przygód.

PIĘKNA NIEZNAJOMA.

Hiszpan Prieste był wodzem bandy złoczyńców, która przy pomocy najbardziej wyrafinowanych metod dopuszczała się kradzieży, włamań i rabunków. W przeciwieństwie do innych kolegów Prieste posługiwał się najczęściej kobietami. Często wystarał się on dla swej mniej lub więcej ładnej pomocnicy o posadę, a zadaniem jej było ułatwić bandzie włamanie lub kradzież u swego chlebodawcy.

Pewnego dnia stało się coś dziwnego. W domu bankowym p. Blacka zjawiła się cudownie piękna kobieta i oświadczyła sekretarce, że chce mówić z szefem. P. Black który był znanym kobieciarzem, kazał nieznajomą prosić. Tajemnicza piękność weszła do gabinetu bankiera i patrząc na niego szklanym wzrokiem jak lunatyczka, wyjęła z kieszeni rewolwer i oddała 4 strzały, raniąc go ciężko.

Nieznajomą ujęto i odstawiono na policję. Tam zeznała ona, iż wydaje się jej jakoby jeszcze pozostawała pod silną sugestją i nie przypomina sobie strzałów oddanych do bankiera.

MGŁA TAJEMNICY.

Lekarz policyjny również stwierdził, że zaszedł wypadek hipnotycznej sugestji. Naturalnie że policja starała się wyszukać owego hipnotyzera. Ale piękna nieznajoma złożyła bardzo niewyraźne zeznania, bajając na temat mężczyzny o nieznanem jej nazwisku, który wywiera na nią przemożny wpływ.

W kilka miesięcy później odbyła się rozprawa sądowa. Rzeczoznawcy podzielili się na dwie grupy: Jedni twierdzili, że niemożliwem jest jakiegoś osobnika tak zahipnotyzować, aby kogoś w tym stanie zamordował. Drudzy nie wykluczali tej możliwości, ale stwierdzali, że nie mieli jeszcze takiego wypadku w swej praktyce. Dziewczyna została skazana na pół roku więzienia.

Mgła tajemnicy otaczała więc właściwego przestępcę. Bankier po wyzdrowieniu zwrócił się do detektywa Parkera, który odrazu był przekonany, że zamach morderczy w hipnozie był rafinowanem oszustwem. Dziewczynę uważał za wspaniałą komedjantkę. Tembardziej, że przed czteroma laty pewien defraudant również chciał się podobnym trickiem „wymigać" od kary i oświadczył że pieniądze sprzeniewierzył pod wpływem hipnotyzera. Wówczas udało się stwierdzić, że defraudant był już kilkakrotnie karanym przestępcą i członkiem bandy Priesta.

Po dwóch miesiącach Parkerowi udało się stwierdzić, że dziewczyna była jedną z najsprytniejszych pomocnic Priesta. Ponieważ wódz szajki chciał się zemścić na bankierze za przeszkadzanie mu w interesach, więc posłał ją, aby bankiera Blacka zastrzeliła. Dziewczyna sądziła, że uwolnią ją, ponieważ działała w „stanie niepoczytalnym".

NAJLEPSZY DETEKTYW.

Naturalnie, że przeważnie przypadek gubi przestępców.

W zimie ubiegłego roku dooknano na pewnego zamożnego fabrykanta morderczego zamachu. Sprawa przedstawiała się bardzo zagadkowo. Fabrykant otrzymał na swe urodziny pudełko cygar w prezencie. W pudełku leżała karta wizytowa jego przyjaciela. Gdy chciał zapalić jedno z cygar nastąpiła eksplozja, a fabrykant stracił oko. Wszystkie cygara były napełnione materjałem wybuchowym.

Naturalnie, że ów przyjaciel nie miał nic wspólnego z zamachem. Nazwiska jego nadużyto.

KTO BYŁ SPRAWCĄ MORDERCZEGO ZAMACHU?

Fabrykant uchodził za wielkiego kobieciarza i często zmieniał swe przyjaciółki. Parker przypuszczał, że właśnie w ich kole należało szukać sprawcy zamachu morderczego. Kazał sobie przedłożyć listę przyjaciółek fabrykanta. Było ich 25, ale ponieważ poprzednio znalazł ułamek włosa na kasetce cygar, więc idąc tym śladem zainteresował się tylko trzema kobietami, które miały platynowe włosy. Nie było rzeczą łatwą zdobyć od każdej z nich kilka oryginalnych włosów, ale wkońcu udało się. Otóż znaleziony włos należał do 22-letniej Francuzki.

W 24 godzin później przyznała się ona do zbrodni.

Przypadek jest najlepszym pomocnikiem detektywa. (z)

Tragedja małżeńska

Kupiec zasztyletował żonę, poczem popełnił samobójstwo

We Lwowie przy ul. Sykstuskiej rozegrała się tragedja małżeńska zakończona śmiercią znanego w mieście kupca branży papierniczej 41-letniego Aleksandra i żony jego 57-letniej Marji Kahanków.

Kahanek w przystępie szału zadał śpiącej żonie na łóżku pierwsze cięcie a gdy zbudzona uderzeniem brocząc krwią poczęła uciekać, pobiegł za nią **i zadał jej dalsze śmiertelne ciosy.** Kiedy Kahankowa nie dawała znaku życia wówczas morderca sztyletem zadał sobie **kilkanaście cięć w serce,** padł na ziemię i wyzionął ducha.

Śp. Kahanek cierpiał od pewnego czasu na neurastenję i rozstrój nerwowy, o czem zresztą świadczą pozostawione przez niego kartki papieru bezpośrednio zapisane przed zbrodnią, na których oskarża żonę o zmowę z konkurentami przeciw niemu i że truła go narkotykami. Kartki posiadają treść chaotyczną i pisane były w przystępie ataku nerwowego. Sytuacja finansowa bowiem Kahanka przedstawiała się naogół dobrze i należał on do zamożnych obywateli Lwowa.

Krwawy samosąd we wsi kresowej.

Warszawa, 8. 8. (tel. wł.) Z Kowla donoszą o krwawym samosądzie we wsi kresowej. W czasie bójki między młodymi parobkami został zabity niej. Tokarski. Poruszeni tem mieszkańcy wioski uzbroili się w kije i widły, i ruszyli do domów Gryszczuka i Pinkiewicza, na których wskazywano, jako na sprawców krwawego zabójstwa. Wśród dzikich okrzyków wywleczono ich z domów. Na placu wiejskim przy drodze powiązano nieszczęśliwym ofiarom napadu ręce i nogi. Następnie rozpoczął się straszny samosąd „jeńców". Bito ich w okropny sposób, aż wyzionęli ducha. Sprawców ohydnego samosądu aresztowano. (r)

Z szybownictwa polskiego.

Pilotaż ukończyło w Polsce 13 cudzoziemców.

Kielce. Zakończył się w Polichnie kurs szybowcowy, który ukończyło 13 cudzoziemców, w tem Finlandczycy, Rumuni, Węgrzy, Jugosłowianie. Wyjechali oni do Bezmiechowej na dalszą naukę pilotażu szybowcowego. Obecnie rozpoczyna się w Pińczowie pod kierunkiem por. Plenkiewicza wyższy kurs lotów żaglowych z udziałem pięciu pilotów szybowcowych, którzy zdobyli w Polichnie kategorje a i b.

Gminy zbiorowe w województwie poznańskiem.

W urzędowych Dziennikach Ustaw ogłoszone są rozporządzenia o podziale poszczególnych powiatów ziem b. zaboru pruskiego i b. zaboru austrjackiego na gminy zbiorowe. W wojew. poznańskiem gminy zbiorowe ustalono już w następujących powiatach:

Pow. kościański 10 gmin i to gminy: Kościan, Czempin, Lubień, Krzywiń, Racot, Śmigiel, Bojanowo Stare, Bucz, Kamieniec i Wielichowo.

Pow. krotoszyński 8 gmin i to gminy: Dobrzyca, Ligota, Rozdrażew, Krotoszyn, Zduny, Kobylin, Pogorzela i Koźmin.

Pow. mogileński 9 gmin i to gminy: Chełmce, Gębice, Kruszwica, Mogilno Wschód, Mogilno Zachód, Pakość, Strzelno - Południe, Strzelno-Północ i Trzemeszno.

Pow. szamotulski 10 gmin i to gminy: Szamotuły, Wronki, Pniewy, Obrzycko, Ostroróg, Kaźmierz, Duszniki, Otorowo, Wróblewo i Grzebienisko.

Pow. szubiński 7 gmin i to gminy: Barcin, Królikowo, Łabiszyn, Łaszkowice, Sipiory, Samokleski Małe i Chomętowo.

Pow. wyrzyski 7 gmin i to gminy: Białośliwie, Łobżenica, Mrocza, Nakło, Sadki, Wysoka i Wyrzysk.

Pow. chodzieski 6 gmin i to gminy: Kaczory, Chodzież, Ujście, Szamocin, Margonin-wieś i Budzyń.

Podział powiatu bydgoskiego podaliśmy już poprzednio.

88-letni starzec podpalił zabudowania swego zięcia

i następnie powiesił się w lesie.

Świecie. Codopiero donosiliśmy o znalezieniu zwłok nieznanego mężczyzny, będących już w zupełnym rozkładzie, w lesie państwowym pod Błądzimiem. Zwłoki przeleżały już przeszło dwa miesiące, to też głowa była odłączona od tułowia i znaleziona dwa dni rychlej na łące przyległej do lasu, dokąd przypuszczalnie przez jakieś zwierzę została zawleczona.

W zwłokach rozpoznano 88-letniego Pawła Belta, zamieszkałego w Lipienicy w pobliżu wsi Błądzim. Ułożenie zwłok i znajdująca się na drzewie pętla wykazały, że Belt popełnił samobójstwo przez powieszenie się na jednem z drzew w lesie.

Wymieniony był poszukiwany przez władze sądowe jako podejrzany o podpalenie zabudowań swego zięcia Sznajdrowskiego w Lipienicy w dniu 5 czerwca br. Ów starzec zbrodni tej miał dokonać z zemsty, mianowicie za to, że zięć źle się z nim obchodził i nie dawał odpowiedniego wyżywienia.

Belt prawdopodobnie po dokonaniu zbrodniczego podpalenia oddalił się do pobliskiego lasu, gdzie targnął się na własne życie, dokonawszy samobójstwa przez powieszenie.

Z zazdrości oblała

dwie osoby kwasem siarczanym.

Do I komisarjatu policji państwowej zgłosili się Juljan Nanowski (Rabiańska 6) i Antonina Wicher (Duża Wola, pow. nieszawski) i donieśli, że przechodząc w godzinach rannych ulicą Królowej Jadwigi, zostali oblani kwasem siarcznym przez niejaką Marję Muszyńską, zam. przy ul. Wysokiej 15. Jaka była przczyna tego zbrodniczego czynu, narazie nie ustalono. Być może, że w tym wypadku zachodzi zemsta z zazdrości.

Próba pobicia rekordu długości lotu.

Z Kanady do Bagdadu.

Toronto, 9. 8. Dwaj lotnicy kanadyjscy, kapitan Reid i Aylnig wylecieli z Wasage Beach z zamiarem pobicia światowego rekordu długości lotu, ustanowionego przez lotników francuskich Codosa i Rossiego. Lotnicy zabrali paliwa, wystarczającego na lot 4-dniowy. Wobec tego, że Turcja nie dała zezwolenia na przelot nad jej terenami, odważni lotnicy lecą w kierunku Hiszpanji, to znaczy niebezpiecznym szlakiem południowym, wymijającym Irlandję.

Poseł litewski defraudantem

Kowno, 9. 8. (tel. wł.) Były poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas został zaaresztowany pod zarzutem, że zdefraudował 80000 marek niemieckich.

Tragiczny pochód karawany w Kordyljerach Andyjskich.

Buenos Aires. Karawana handlowa, złożona z 30 osób i 84 jucznych koni i mułów, która wyruszyła z Chili do Argentyny przez Kordyljery Andyjskie, została zaskoczona gwałtowną nawałnicą śnieżną, uniemożliwiającą dalszy pochód. Członkowie karawany, po dwudniowem obozowaniu pod gołem niebem, nie mogąc się przebić przez śniegi, dochodzące do 5 m wysokości, rozpoczęli odwrót. W międzyczasie wyczerpały się zapasy żywności dla ludzi i zwierząt. Z głodu i zimna padły wszystkie konie i muły, z członków karawany zaledwie 3 zdołało uniknąć śmierci. Pozatem uległy zniszczeniu wszystkie towary, wartości 60.000 pezów.

Siedmioletni poliglota.

Budzącem podziw cudownem dzieckiem jest 7-letni Paul, syn architekta paryskiego Marcet'a. Mały Marcet posiada fenomenalne zdolności lingwistyczne, uczy się obcych języków z łatwością. Opanowanie i poznanie nowego języka jest dla małego poligloty **kwestją kilku tygodni.** Talent Marceta jest jednak jednostronny, gdyż poza zdolnością do języków obcych, **nie potrafi on rozwiązać najprostszego np. zadania arytmetycznego.** Marcet, ojciec, dumny bardzo ze swego syna, zamierza wyzyskać jego zdolności językowe w szkole specjalnej.

Morderstwo w Komorówku.

W Komorówku (pow. wolsztyński) **rozstała się w tragicznych okolicznościach ze swem życiem wdowa Wanda Gawissowa,** właścicielka niewielkiego gospodarstwa. Policja znalazła Gawissową w jej pokoju sypialnym, **powieszoną na klamce u drzwi.** W ręku — jak się okazało — trzymała zmarła karteczkę z nast. napisem: **„Odbieram sobie życie, majątek oddaję moim parobkom Hartlibowi i Ścieszykowi.**

Zaznaczyć należy, że o **tragicznym zgonie Gawissowej powiadomili policję parobcy Józef Hartlib i Edmund Ścieciszyk.**

W trakcie śledztwa ujawniono szereg szczegółów, które rzuciły pewne światło na ...przyszłych spadkobierców Gawissowej. Obu aresztowano.

Okazało się wkrótce, że oni właśnie pozbawili Gawissową życia, chcąc owładnąć jej majątkiem. **Zbrodniarze udusili Gawissową w kuchni, poczem powiesili zwłoki na klamce w sypialni,** pozorując w ten sposób samobójstwo.

Zwyrodnialec zgwałcił 7-letnią dziewczynkę.

Nowe n. W. W Pastwisku, małej wiosce pod Nowem, została zgwałcona 7-letnia Łucja Wilczewska. Tej ohydnej zbrodni na tak małoletniej dziewczynce dokonał 21-letni Antoni Milewski, robotnik z Małego Komorska.

Wymienionego, który przyznał się do popełnienia tej zbrodni, aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych, do więzienia przy sądzie grodzkim w Nowem.

Śmiertelna zbrodnia na tle porachunków osobistych.

Świecie. Jak o tem już donosiliśmy, rozegrała się w jednym z korytarzy domów przy ul Ogrodowej krwawa tragedja, mająca podłoże porachunków czysto osobistych. Mianowicie bezrobotny malarz Leon Młocicki, lat 24, przybywszy do nieruchomości Dawida Neumanna, po wywołaniu tegoż na korytarz, nagle wyciągnął browning i oddał strzał do nic nie przeczuwającego Neumanna, który zwalił się na ziemię. Zobójca czemprędzej ulotnił się, lecz później sam zgłosił się do policji. Neumanna ciężko rannego, kula bowiem przeszyła żołądek i wątrobę, przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie jednak wkrótce duchał wyzionął.

Sekcja sądowo-lekarska wykazała, iż śmierć nastąpiła wskutek ran spowodowanych postrzałem. Zabójca został osadzony w więzieniu śledczem do dyspozycji władz sądowych.

Lwica porwała dziecko.

W głębokiej puszczy północnej Rodezji wydarzył się dramatyczny wypadek. Młode małżeństwo Dechampel rozbiło swe namioty nad rzeką Kafus.

Pewnej nocy pan Dechampel usłyszał krzyk swej małżonki i prawie równocześnie dojrzał lwicę, która uciekała z namiotu unosząc w paszczy ich kilkomiesięczne dziecko. Zrozpaczony ojciec zaalarmował swoich ludzi wszczęto pościg za drapieżnikiem.

Po kilku godzinach spostrzeżono lwicę, która leżała nad brzegiem rzeki, obchodząc się z wielką troskliwością ze swym żywym łupem. Widocznie dziecię podobało się drapieżnikowi, bo od czasu do czasu lizała je.

Mimo tego musiano zwierzę zastrzelić. Pierwszy strzał chybił, natomiast drugi zwalił zwierzę z nóg.

Dziecko nieuszkodzone oddano rodzicom. (z.)

Kino Kristal
Pocz. o 5.10, 7.10, 9.10 w niedzielę od g. 3.30

Dziś w piątek premjera!
Obraz, który zachwycił świat!
Porywający dramat bezgranicznej miłości i wielkich namiętności, które w sercach ludzkich wzniecają pożar pod tytułem

Zdobywcy

zagrany brawurowo przez **Riszarda Dix'a i Annę Harding** znana z „Kawalkady".

Fascynujący, pełen realizmu życiowego! Pełne niezwykł. napięcia akcje! Niebywała realizacja!

Nadprogram: (14646
Najnowszy **Tygodnik Foxa Kronika Pata**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 sierpnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wawrzyńca m.
Jutro: Tyburcego i Zuzanny p. m.
Wschód słońca o godzinie 4.33.
Zachód słońca o godzinie 19.36.

Stan pogody

Rano pogoda słoneczna, potem stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Bardzo ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Termometr wskazywał dziś rano

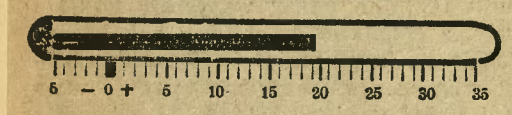

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK od 6—12 sierpnia 1934 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54. **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj, w piątek i jutro, w sobotę krotochwila w 3 aktach W. Walewskiego **„ACH TO ZAKOPANE".**

W przygotowaniu sztuka Fodora **„POCAŁUNEK PRZED LUSTREM".**

Na marginesie.

Przed sądem warszawskim toczy się w tej chwili proces przeciw konsulowi Dobrowolskiemu, który na swem stanowisku dopuścił się licznych nadużyć finansowych, a także prowadził bardzo ciemne interesa na tle przemytu i handlu narkotykami.

Mniejsza o defraudanta i aferzystę, bo tacy ludzie trafiają się wszędzie. Chodzi o inną rzecz. Dobrowolski był konsulem na etacie rządowym naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w W. X. Luksemburskiem. Powstaje pytanie, co konsul polski ma do roboty w tem maleńkiem księstewku o dwustukilkudziesięciu tysiącach mieszkańców? Jest tam podobno do stu obywateli polskiej narodowości, zajętych w handlu i w roli. I dla nich ustanawia się konsula? Czy konsul nasz z jednej z bliskich placówek nie mógł się opiekować i tymi polskimi Luksemburczykami, o ile oni tej opieki wogóle potrzebowali?

W tym wypadku — zdaje się — bieg rzeczy był taki. Pan Dobrowolski chciał żyć, a miał plecy. Uśmiechał mu się posterunek zagranicą, zupełnie samodzielny i trudny do kontrolowania. A ponieważ we wszystkich państwach mieliśmy już nasze placówki konsularne, więc dla pana Dobrowolskiego stworzyło się konsulat w maleńkim Luksemburgu, którego z Polską nie łączą żadne stosunki.

Pan Dobrowolski źle się wywdzięczył swoim protektorom. Skompromitował ich i okrył śmiesznością. Bo sąd wentyluje i pytanie, w jaki sposób oskarżony dostał się na tę posadę, do której pierwszą kwalifikacją jest nieposzlakowana uczciwość. Mogą wyjść przy tem na wierzch ładne rzeczy!

Polskie placówki zagraniczne mają niejeden wesoły epizod za sobą. Pamiętną jest za Witosowych rządów ekspedycja naszych reprezentantów dyplomatycznych do Tokio. Obok pana posła wzięli w niej udział różni radcowie, sekretarze, atachés, służba i — kilkanaście stenotypistek, z których jedna tylko umiała pisać na maszynie. Żadna Anglja ani Stany Zjednoczone nie miały tam tak bujnej reprezentacji, jak nasza Rzeczpospolita. Dziś wyglądamy w Tokio o wiele skromniej.

— **Osobiste.** W dniu 7. bm. pobłogosławił ks. Pieprzyca w kościele parafjalnym św. Wincentego a Paulo związek małżeński pomiędzy panną Eufemją Konieczczanką, córką znanego obywatela bydgoskiego a p. Tadeuszem Tarkowskim, kierownikiem szkoły w Wołczycach, pow. Pińsk. Gości weselnych, podejmowali ze staropolską gościnnością państwo Konieczkowie. Młodej parze „Szczęść Boże".

— **Pożyteczne wydawnictwo.** Staraniem Codziennej Gazety Handlowej ukazał się pierwszy zeszyt tegoroczny Informatora Spółek Akcyjnych, który w zwięzłej formie podaje charakterystyczne dane najważniejszych spółek akcyjnych. Wydawnictwo wymienione wykonane pierwszorzędnie na bezdrzewnym papierze kosztuje tylko 1 zł. Wskazanem byłoby, aby ukazało się analogiczne wydawnictwo, dające wyczerpujący obraz wszystkich spółek akcyjnych w Polsce.

Uroczystość odprawy uczestników spływu okręgu bydgoskiego.

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 14 odbędzie się odprawienie Spływu na przystani wioślarskiej Pocztowego P. W. (naprzeciw Gazowni Miejskiej). Program obejmuje koncert orkiestry, przemówienie i defiladę łodzi i o godz. 14.30 odpływ do Brdyujścia. Udział w defiladzie weźmie przeszło 60 uczestników z okręgu bydgoskiego Spływu „Cała Polska do Morza".

Koniec wakacyj.

(kj) Nowy rok szkolny we wszystkich szkołach średnich i powszechnych rozpocznie się nieodwołalnie 20 sierpnia br. Pogłoski jakoby ministerstwo przedłużyć miało wakacje do 1 września są nieprawdziwe.

— **Nalepki na książkach szkolnych.** Poznański Komitet Okręgowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zawiadamia, że także i w roku bieżącym wszystkie księgarnie zobowiązane są naklejać na każdy zakupiony podręcznik szkolny nalepkę 10-groszową na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. W roku bieżącym w miejsce zeszłorocznych nalepek wprowadza się nowy wzór nalepek koloru zielonego. Komitet Okręgowy Towarzystwa zwraca się do wszystkich P. T. inspektorów szkolnych, dyrekcyj i kierownictw szkół, nauczycielstwa oraz do rodziców uczniów i uczniów wszelkiego typu szkół z prośbą, ażeby czuwali nad tem, by każdy zakupiony w księgarni podręcznik zaopatrzony został w nalepkę 10-groszową koloru zielonego.

Okrutny mąż skatował
do krwi swoją żonę.

(kj) Trudno opisać niesamowitą scenę, jaka onegdaj w południe rozegrała się **w mieszkaniu pewnego bezrobotnego przy ul. Bocianowo.** Mąż, niezadowolony z jedzenia, które mu na obiad ugotowała żona, **obił ją w nieludzki sposób kijem.** Biedna kobieta, cała zbroczona w krwi, **uciekła przez okno na ulicę głośno wzywając pomocy sąsiadów.**

W krótkim czasie powstało olbrzymie zbiegowisko, które urosło do tysiąca osób. Tłum przybrał wobec okrutnego męża groźną postawę. Gdyby nie natychmiastowa interwencja policji, **brutal niewątpliwie byłby padł ofiarą samosądu** ze strony rozgniewanego tłumu. Ostatecznie udało się policji awanturę zlikwidować. Po spisaniu protokółu policja przekazała sprawę do sądu, który pociągnie okrutnego męża do odpowiedzialności karnej.

Groźny pożar zduszony w zarodku.

(kj) W warsztatach stolarskich znanej fabryki mebli i artystycznych wyrobów drzewnych Pfefferkorna przy ul. Podolskiej 7 wybuchł onegdaj pod wieczór pożar. Na szczęście ogień w porę zauważono i niezwłocznie zaalarmowano straż pożarną. Po energicznej walce z groźnym żywiołem strażacy w stosunkowo krótkim czasie ogień ugasili. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że w kominie zapaliły się sadze. W przewody komina wpuszczone są rury żelazne, przez które ogień przedostał się do warsztatów. Dzięki szybkiej i skutecznej akcji ratowniczej szkody są niewielkie.

Zagazowany nieboszczyk
po nocy niepokoił pogotowie.

(kj) Ubiegłej nocy przywołano pogotowie ratunkowe na ul. Szczecińską 10. Jak wynikało z przyjętego telefonicznie wezwania, śpiesznej pomocy lekarskiej potrzebował pewien, konający rzekomo mężczyzna. Po przybyciu na miejsce okazało się, że „nieboszczyk" jest kompletnie zagazowany. Ponieważ stan ten u niego bynajmniej nie jest wyjątkowy, sprawę skierowało pogotowie do policji. Wincenty C., nałogowy pijak, odpowiadać będzie za wprowadzenie w błąd pogotowia ratunkowego.

— **Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy** zawiadamia, że przyjmuje zapisy codziennie od godz. 11 do 13. Szkoła prowadzi trzyletni dział krawieczczyzny, jednoroczny dział przysposobienia krawiecko-bieliźniarskiego oraz jednoroczny dział gospodarstwa domowego. Program nauki obejmuje praktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące. Opłata za naukę wynosi miesięcznie 15 zł. Egzaminy wstępne w drugim terminie odbędą się dnia 21. bm. o godz. 11.

Do Wilna

organizuje wycieczkę „Orbis". Odjazd dnia 11 bm. godz. 18, powrót 15 bm. o godz. 19,55. Koszt przejazdu w obie strony pośpiesznym pociągiem kl. III 36 zł, kl. II 51 zł. Bilety do nabycia w „Orbisie". W programie zwiedzanie Wilna i okolic. (14291

Do Warszawy

na Święto Stolicy organizuje wycieczkę „Orbis" luksusowym statkiem „Vistuli". Odjazd z Bydgoszczy dnia 11 bm. o godz. 21 z przystani „Vistuli", przyjazd do Warszawy dnia 13 bm. godz. 7,30. Powrót dowolny z Warszawy do Fordonu luksusowym statkiem „Vistuli" w okresie 30 dni od dnia wyjazdu z Bydgoszczy. Odjazd statku z Warszawy każdego dnia o godz. 23,30. Bilety do nabycia w „Orbisie" w cenie 8,50 zł kl. III i 12 zł kl. II w obie strony. (14292

Na powodzian

w Miejskim Komitecie Wykonawczym Pomocy dla powodzian w dalszym ciągu złożyli ofiary pieniężne: Robotnicy Taboru Miejskiego 53,60 złotych, Kasa Pośmiertna Taboru Miejskiego 200 zł, „Dziennik Bydgoski" 160 zł, E. Mix 200 zł, „Dzień Bydgoski" 665 zł, Dr. Hoppowa 5 zł, Cech cukierniczy 48 zł, Cyrk Warszawski 52,03 zł, Miejskie Gimnazjum Żeńskie 110,75 zł. Ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie. **Przewodniczący: (—) Śpikowski,** radca miejski.

— **Kto zgubił?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy - Oddział Porządku Publicznego - złożono następujące znalezione przedmioty: portfel, torebki damskie, teki, paczkę z zawartością, sztylet, wędki, kosz i klucze. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 19.

Falą Adrjatyku na Morza Południa!

Na zakończenie sezonu turystycznego organizuje Linja Gdynia—Ameryka łącznie z światową organizacją podróży Wagons-Lits/Cook wycieczkę lądowo-morską od 1. X. — 13. X. 1934 r.

Wycieczka wyruszy specjalnym pociągiem z Katowic złożonym z wagonów Pullmanowskich, wagonów restauracyjnych i wagonu-dancingu. Pociąg po drodze do Triestu zatrzyma się na jeden dzień w Budapeszcie, jeden dzień w Wiedniu, dzień w Wenecji, w Trieście uczestnicy wycieczki wsiądą na największy transatlantycki polski s. s. „Polonja", który zostanie gruntownie przebudowany w jednej z największych stoczni świata — Manfalcone.

Wszystkie kabiny na pokładzie mostowym i spacerowym będą zaopatrzone w wodę bieżącą zimną i ciepłą, w większości zaś kabiny na statku na tę wycieczkę będą 2-osobowe.

Przez Adrjatyk i Kanał Koryncki uda się s. s. „Polonja" do słonecznej Grecji, gdzie uczestnicy wycieczki będą mieli okazję zwiedzić starożytne Ateny, poczem przez Morze Egejskie, Cieśninę Dardanelską i Morze Czarne przypłynie okręt do Constanzy, skąd wycieczkowicze specjalnym pociągiem udadzą się do stolicy Rumunji — Bukaresztu. Przez cały czas trwania wycieczki uczestnicy będą oprowadzani przez specjalnych przewodników. Noclegi na lądzie będą zapewnione w pierwszorzędnych hotelach. Cena wycieczki obliczona bardzo przystępnie, wynosi od 480 zł za paszport, wizy, pełne utrzymanie, zwiedzania, oraz wszystkie świadczenia.

Ilość miejsc ograniczona!

Zapisy i informacje: Wagons-Lits/Cook, Krakowskie Przedmieście 42/44 i wszystkie oddziały.

Najwyższy tamburmajor armji angielskiej.

Admirał lord Beatty jest człowiekiem wysokiego wzrostu. Podczas inspekcji w Portsmouth kazał on sobie przedstawić najwyższego tamburmajora. Oto jak ten wysoki lord Beatty wyglądał przy tamburmajorze! Istny liliput obok wielkoluda.

Z lodowatego uścisku śmierci
wyrwano tonącego chłopca.

(kj) W pobliżu nowej elektrowni kąpał się wczoraj w Brdzie młody chłopak. W pewnej chwili chłopiec porwany został przez wartki nurt rzeki i dostał się na głębię. Na oczach licznych przechodniów **biedny chłopiec zaczął tonąć.** Na szczęście w pobliżu znajdowało się dwóch kajakowców, którzy bez chwili namysłu pośpieszyli tonącemu na ratunek. Akcja ratownicza uwieńczona została pełnym sukcesem. Tonącego chłopca w stanie bezprzytomnym wydobyto na brzeg i zastosowano sztuczne oddychanie. Po kilkunastu minutach chłopiec przyszedł już zupełnie do siebie.

Jak się okazało, lekkomyślnym kąpielowiczem, który niepomny licznych ostrzeżeń i smutnych przykładów kąpał się w otwartej rzece, był niejaki Alojzy Frankowski, zam. przy ul. Bocianowo. Lekkomyślność swoją omal nie przypłacił życiem.

Gdyby kózka nie skakała...

(kj) Na plaży popularnej kąpielni rzecznej „Riviera" urządzał przedziwne harce gimnastyczne na żelaznym drągu 21-letni Józef Ammacher, zam. przy ul. Nakielskiej 6. Zachęcony oklaskami plażowiczów, Ammacher coraz to odważniejsze coraz bardziej skomplikowane wykazywał sztuczki. Koniec tych popisów był bardzo żałosny, gdyż rozbrykany młodzieniec uderzył głową o sztabę żelazną, rozbijając sobie nos. Przewieziono go do szpitala, gdzie lekarz stwierdził skomplikowane złamanie kości nosowej.

Echo śmiałego napadu.

(kj) Tajemniczy napad zamaskowanych bandytów na zagrodę 86-letniego gospodarza Fryderyka Harckego w Brzozie w dalszym ciągu jest przedmiotem energicznych dochodzeń policyjnych. Jak się dowiadujemy w 1919 r. na zagrodę Harckego bandyci już raz uplanowali napad. Wówczas jednak Harcke bronił się do upadłego, kładąc jednego z bandytów celnym strzałem z rewolweru trupem na miejscu. Harcke jest weteranem wojny francusko-niemieckiej z 1870/71 r.

NIVEA ułatwia naturalne opalenie się w słońcu

Jest to niezwykłą przyjemnością! Umiejętne zażywanie kąpieli w słońcu i na powietrzu pod ochroną Kremu NIVEA jest dla nas nietylko odpoczynkiem i odświeżeniem — lecz także racjonalną i właściwą pielęgnacją skóry i cery. NIVEA chroni przed bolesnem oparzeniem słonecznem! A zatem idźmy tylko z NIVEĄ w słońce i na powietrze!

Krem NIVEA w pudełkach i tubach - od zł 0.40 do 2.60
Olejek NIVEA: zł 2.00 i 3.50 - butelka próbna zł 1.00
NIVEA Olejek Orzechowy: zł 1.50

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

13364

Tragedja głodnego człowieka.

Z wycieńczenia zasłabł na ulicy.

(kj) Na Nowym Rynku zasłabł nagle pewien około 30 lat liczący mężczyzna. Jak się okazało, był to **bezrobotny** Roman Stanek, który nie mając dachu nad głową ani środków na najskromniejsze chociażby życie, włóczył się całemi dniami i nocami po mieście. **Z głodu i wycieńczenia** spowodowanego bezsennością nędzarz zasłabł na ulicy. Na skutek decyzji IV komisarjatu policji Stanka odwieziono karetką pogotowia do szpitala, gdzie pozostanie aż do całkowitego powrotu do sił.

Niewątpliwie dalszym losem bezrobotnego zaopiekuje się Opieka Społeczna.

Nie wiesz dnia ani godziny...

Dwie osoby zmarły wskutek udaru serca.

(kj). Przy ul. Stromej 12 mieszka znana w kołach obywatelskich **rodzina Andrzejewskich.** W ciągu dnia wczorajszego lotem błyskawicy obiegła miasto wiadomość o tragicznym zgonie ojca cenionej rodziny, **Aleksandra Andrzejewskiego.**

Jak gdyby nic, pozornie zupełnie zdrów, **położył się wieczorem Andrzejewski do łóżka.** Ponieważ miał rano do załatwienia jakieś pilne sprawy, poprosił córkę, by go zbudziła o godz. 5-ej.

Nawet na myśl wówczas córce nie przyszło, że ojciec jej **do rana już nie dożyje.**

A jednak tragedja była tak bliska... Kiedy rano, krótko po godz. 5-ej, córka, wypełniając polecenie, wołaniem chciała zbudzić ojca, zaniepokojona była, że, mimo kilkakrotnie głośnych wezwań, **ojciec nie daje żadnego znaku życia.** Wiedziona złem przeczuciem, podeszła zbliska do łóżka. W tej chwili **krzyk przerażenia uwiązł w krtani młodej dziewczyny.** Ojciec leżał zupełnie cichy i nieruchomy, a **twarz jego pokrywała trupia bladość.** W strasznem napięciu nerwów złapała ojca za rękę. Niestety, **puls nie bił.**

Przeczucie nieszczęścia sprawdziło się. Lekarz przywołanego telefonicznie pogotowia ratunkowego stwierdził **zgon wskutek udaru serca.** Śmierć nastąpiła podczas snu.

Tej samej nocy wydarzył się w Bydgoszczy drugi tragiczny wypadek śmierci wskutek udaru serca. Przy ul. Średniej 25, na Jachcicach, odnajmowała skromne mieszkanko rodzina kowala **Józefa Wojdylaka, zatrudnionego w warsztatach kolejowych.** Już od kilku tygodni Wojdylak złożony był ciężką niemocą i **nie opuszczał łóżka.** Stan chorego w ostatnich dniach jednak znacznie się poprawił, tak, że nawet lekarz spodziewał się **rychłego wyzdrowienia pacjenta.** Ubiegłej nocy Wojdylak nagle zasłabł. Zaniepokojona rodzina zaalarmowała pogotowie ratunkowe. Niestety, **wszelka pomoc lekarska okazała się zbyteczną.** Zanim przybyło pogotowie. **Wojdylak wyzionął ducha.**

Lekarz skonstatował już tylko śmierć, która nastąpiła **na skutek nagłego defektu serca.**

Ś. p. Józef Wojdylak osierocił kilkoro nieletnich dzieci. Sytuacja materjalna licznej rodziny, która w zmarłym ojcu straciła jedynego żywiciela, jest poprostu **rozpaczliwa.**

Obydwa wypadki nagłej śmierci wskutek udaru serca **komentowane są szeroko przez społeczeństwo,** które serdecznie współczuje z pogrążonemi w ciężkiej żałobie rodzinami.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 30-ej polskiej państwowej loterji klasowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

100.000 zł. Nr. 51389.

15.000 zł. Nr. 116522 130321 139940 157404.

10.000 zł. Nr. 96482 161238 163309.

5.000 zł. Nr. 154864.

2.000 zł. Nr. 29904 65282 166962.

1.000 zł. Nr. 45034 66073 89195 103310 104026 120121 149755.

500 zł. Nr. 660 10652 13415 23226 27039 28463 32765 34264 65646 65984 68186 73253 83495 91300 97856 117259 118646 128691 129080 137181 144564 152160 153676 75741 159074 167388.

10.000 zł.

na los **96482** (14647

padło w tutejszej najszczęśliwszej kolekturze

„Uśmiech Fortuny" Pomorska 1.

Ciągnienie popołudniowe:

50.000 zł. Nr. 122589.

15.000 zł. Nr. 124095.

10.000 zł. Nr. 60821 100364.

5.000 zł. Nr. 51815.

2.000 zł. Nr. 15257 23633 35889 66880 116926 133452 156808.

1.000 zł. Nr. 3458 31122 46601 60538 78768 130479 138072 141913 268534.

500 zł. Nr. 1447 18590 22416 32951 41698 44035 84447 100329 120899 124805 143943 149486 152019.

— **Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego** oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że Ministerstwo Komunikacji wprowadziło z dniem 1 sierpnia br. bilety turystyczne 1000 i 2500 kilometrowe. Uprawnieni do nabywania tych biletów są wyłącznie członkowie następujących towarzystw turystycznych i narciarskich, odbywając podróż w celach turystycznych: a) Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Kraków, ul. Potockiego 5; b) Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Warszawa, Karowa 31; c) Towarzystwo Turystyczne „Beskiden-Verein" Bielsko, ul. Wzgórze 14; d) Polski Związek Narciarski, Kraków, ul. Studencka 1. Cena biletu turystycznego wynosi za bilet 1000-kilometrowy: w klasie II 45 zł, w klasie III 30 zł; za bilet 2500 km. w klasie II 90 zł, w klasie III 60 zł. Wszelkie wyjaśnienia w powyższej kwestji udziela: Sekretarjat Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — oddział w Bydgoszczy, ul. Libelta 5 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—13. Sekretarjat przyjmuje zgłoszenia na członków Tow. i wydaje odnośne legitymacje członkowskie.

Tak bywa!

Już się kochają, tylko jeszcze nie śmią sobie w oczy patrzeć.

Jakie szkoły buduje się

z funduszów Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych?

Komitet okręgowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych — pragnąc podzielić się owocami swej dotychczasowej działalności z osobami, instytucjami i urzędami, które w zrozumieniu doniosłej akcji popierania budownictwa publicznych szkół powszechnych udzieliły mu życzliwej pomocy bądź to przez gorliwą propagandę, bądź przez zasilanie funduszów Towarzystwa, podaje do wiadomości, jakiej pomocy finansowej w formie pożyczek i zasiłków udzielił gminom, budującym w roku bieżącym szkoły powszechne.

Pomoc finansową otrzymały następujące gminy:

I. Na terenie województwa poznańskiego:

1. **Bydgoszcz** (Jachcice) 90.000 zł pożyczki na budowę VII-klasowej szkoły. 2. **Ostroróg,** powiat Szamotuły, 7.000 zł pożyczki na budowę V-klasowej szkoły. 3. **Ciświca, powiat Jarocin,** 8.000 zł pożyczki i 19.000 zł zasiłku na budowę V-klasowej szkoły. 4. **Mieszków, powiat Jarocin,** 10.000 zł pożyczki i 15.000 zł zasiłku na budowę V-klasowej szkoły. 5. **Murzynówko, powiat Środa,** 13.000 zł pożyczki na budowę I-klasowej szkoły. 6. **Ciechrz, powiat Mogilno,** 5.000 zł zasiłku na rozbudowę III-klasowej szkoły. 7. **Bliżyce, pow. Wągrowiec,** 3.000 zł zasiłku na rozbudowę II-klasowej szkoły. 8. **Panienka, pow. Jarocin,** 5.000 zł zasiłku na budowę I-klasowej szkoły. 9. **Bronikowo, pow. Kościan,** 2.000 zł zasiłku na wykończenie II-klasowej szkoły.

II. Na terenie województwa pomorskiego:

1. **Więcbork, pow. Sępólno,** 40.000 zł pożyczki na budowę VII-klasowej szkoły. 2. **Rubinkowo, powiat Toruń,** 10.000 zł na budowę II-klasowej szkoły. 3. **Iłowo, powiat Sępólno,** 10.000 zł na budowę I-klasowej szkoły. 4. **Zagórze, powiat Morski,** 8.000 zł zasiłku na budow IV-klasowej szkoły. 5. **Kębłowo, powiat Morski,** 10.000 zł zasiłku na budowę II-klasowej szkoły. 6. **Sławutowo, powiat Morski,** 6.000 złotych zasiłku na budowę II-klasowej szkoły. 7. **Białorzeka, powiat Morski,** 3.500 zł zasiłku na rozbudowę II-klasowej szkoły. 8. **Mały Głęboczek, powiat Brodnica,** 14.000 zł na budowę I-klasowej szkoły.

Ogółem **wypłacił dotąd Komitet okręgowy 178.000 zł tytułem pożyczek i 100.500 zł tytułem bezzwrotnych zasiłków.** Krótkie to, lecz wymowne sprawozdanie jest dowodem, co zdziałać może groszowemi datkami wspólny wysiłek całego społeczeństwa.

Niechże ten w niedługim czasie, bo w niespełna jednym roku istnienia Towarzystwa, zdobyty sukces będzie bodźcem do dalszej skutecznej propagandy i stałego zasilania funduszy Towarzystwa. Okazją do tego będzie **„Tydzień Szkoły Powszechnej", który organizuje Towarzystwo na terenie całej Rzeczypospolitej po raz pierwszy w czasie od 2—9 października br.**

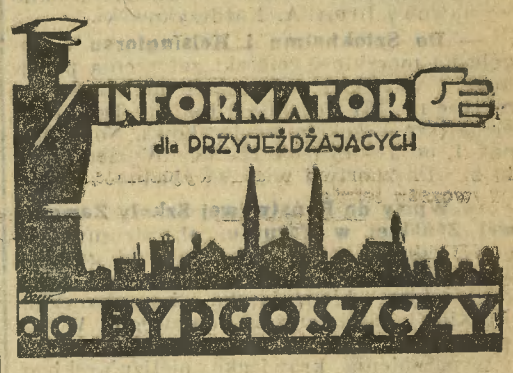

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.
Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.
Rest. „Niespodzianka" i śniadalnia, Gdańska 37.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Białe dni. F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel. 1323 - poleca płótna we wszyst. szerok. i jakościach, kapy, obrusy i inlety.

O. Neuman, Stary Rynek 14. Jedwabie, tow. wełn. i bawełn., materjały na suknie. Najświeższe nowości. Kolosalny wybór, najniższe ceny.

B. Kaczmarek, Podwale 12 — poleca słoje do zapraw po cenach zniżonych. Sprzęty kuch.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54,** 13.55, 15.30, 15.58, **18.01,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.06, 12,13, **12.59,** 13.13, 15.36, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 8.50, 6.20, **11.45,** 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.13.

W KOMISARJACIE.

— Czy małżonka pańska włada językami?

— Coprawda tylko jednym, ale ten jeden starczy za tuzin.

Na powodzian

złożyli w kasie „Dziennika Bydgoskiego“: p. inż. Strzałko 5 zł, Włodzimierz Junk, Dworcowa 10 — 50 zł, państwo Tarkowscy 13.50 zł, którą to kwotę zebrano podczas uroczystości weselnych, Eufemja Zelker, Sośnowica k. Parczewa 2 zł, pp. Stajkowie 3 zł, Wincenty Suwalski, mistrz dekarski, Jackowskiego 10-12 — 10 zł.

Za tanie pieniądze jedziemy wszyscy na „Święto Warszawy“

Tysiące turystów z całego kraju, a nawet z zagranicy, zdąża obecnie do stolicy Polski na odbywające się tam w dniach od 3—18 sierpnia br. **„Święto Warszawy“.** W celu umożliwienia szerokim masom wzięcia udziału w festivalu wydał komitet **specjalne karnety, których posiadacze otrzymują, oprócz zniżki kolejowej w wysokości 70%, różne kupony ulgowe, uprawniające do korzystania za tanie pieniądze z licznych atrakcyj i rozrywek stolicy.** Specjalny nacisk kładzie się na tanie i dobre zakwaterowanie się przybyłych, przyczem posiadacz karnetu otrzymuje **jeden dzień pobytu w stolicy zupełnie bezpłatny.**

Nieliczne, pozostałe karnety festivalowe sprzedaje administracja „Dziennika Bydgoskiego“ po cenie zniżonej.

Rehabilitacja Marcina Wieckiego.

Rolnik Wiecki został uniewinniony.

(kj) Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał ostatnio sprawę rolnika Marcina Wieckiego z Wudzyna, skazanego jak o tem w swoim czasie „Dziennik Bydgoski“ donosił, wyrokiem sądu okręgowego w Bydgoszczy na karę półtorarocznego więzienia **za krzywoprzysięstwo.** Po ponownem rozpatrzeniu całej sprawy sąd apelacyjny **wyrok I instancji uchylił, uwalniając Wieckiego od winy i kary.**

—::—

— **W firmie A. Nozdrzykowski, ul. Mostowa 5,** odbywa się w dalszym ciągu wielka i tania sprzedaż posezonowa. Należy skorzystać z okazji. Zwraca się uwagę na okno wystawowe firmy A. Nozdrzykowski.

— **Do Sztokholmu i Helsingforsu** i wogóle na morskie wycieczki zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela telefonicznie nr. 764 i osobiście Polskie Tow. Krajoznawcze — sekcja wycieczkowa, Nowy Rynek 1, od 11—13 i od 17—18. Wycieczki od 40 zł. Paszporty i wizy są zbędne. (14605

— **Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Toruniu,** ul. Strumykowa nr. 4, odbywają się codziennie od godziny 10—14. Szkoła przysposabia w zawodach: krawieckim, bieliźniarsko - koronkarskim, tkackim i gospodarstwa domowego. W nowym roku szkolnym uruchamia się kurs przysposobienia krawiecko - bieliźniarskiego dla dziewcząt poniżej lat 14 i powyżej lat 18. Opłaty na tym kursie wynoszą jednorazowo 2 zł, i miesięcznie 3 zł. (14625

—o—

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO JACHCICE.

W środę, 8 bm. zmarł w 59 roku życia **ś. p. Józef Wojdylak,** długoletni członek i skarbnik Ch. D. koło Jachcice. Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, o godz. 15.30 z domu żałoby przy ul. Średniej 25. O liczny udział w pogrzebie prosi wszystkich członków i bratnie towarzystwa

Zarząd.

Fatalny strzał w oko dziecka.

Nieszczęśliwy wypadek na ul. Kujawskiej.

(kj). Mrożący krew w żyłach wypadek wydarzył się wczoraj przed południem **na ulicy Kujawskiej.**

Razem z rówieśnikami zabawiał się 11-letni chłopczyk Henryk Łuczak, zam. przy ul. Kujawskiej 68, narożnik ul. Lwowskiej, **strzelaniem z łuku do celu.** Beztroska zabawa zakończyła się **niezwykle tragicznie.**

W pewnej chwili mały Henio Łuczak tak nieszczęśliwie napiął łuk, że strzała miast ugodzić w tarczę, odbiła się i **uderzyła niefortunnego strzelca w oko.**

Straszny krzyk zranionego dziecka zaalarmował rodziców i sąsiadów. Zanim zdołano zawezwać pomoc lekarską, **oko nieszczęśliwego chłopca na skutek silnego krwawienia wypłynęło.** Biedne dziecko umieszczono w szpitalu św. Florjana. Niestety mimo najtroskliwszej opieki lekarskiej straconego oka nikt mu nie wróci.

—::—

Karuzela śmierci.

Straszny zgon biednej sierotki.

(kj). Na przedmieściu bydgoskiem Fordonek, przy zbiegu ulic Łowickiej i Fordońskiej, **bawiły się dzieci na prymitywnie skonstruowanej karuzeli ogrodowej.** Podczas zabawy 7-letnia sierotka, Regina Szprenglewska, prawdopodobnie na skutek zbyt szybkiej jazdy **dostała zawrotu głowy i spadła z belki.**

Zanim dziecko odskoczyło na bok, druga belka z całym rozmachem uderzyła je w pierś. **Dziecko runęło nieprzytomne na ziemię.** Sprowadzono pomoc lekarską, która niestety była już spóźnioną. **Lekarz stwierdził śmierć dziewczynki, która nastąpiła wskutek przekrwawienia organów wewnętrznych.**

Tragiczna śmierć dziecka wywołała w Fordonku olbrzymie wrażenie. Mieszkańcy, głęboko przejęci strasznem wydarzeniem, rozbili karuzelę ogrodową na drobne kawałki.

DZIAŁ SPORTOWY

REGATY „PIERWSZY KROK WIOŚLARSKI“ W BYDGOSZCZY.

W czwartek, 9 bm. upłynął termin zgłoszeń do regat międzyklubowych „Pierwszy Krok Wioślarski — poszukiwanie nowych olimpijczyków“. Do 9-ciu biegów zgłosiło się 7 towarzystw, mianowicie: BTW., Gryf, Kolejowy Klub Wioślarski, Pocztowy Kl. W., Policyjny Kl. W., Kl. W. „Frithjof“ i K. W. Barcin. Startować będzie 102 wioślarzy w 22 osadach. Regaty odbędą się w niedzielę, 12 sierpnia br. na torze regatowym w Brdyujściu. Biegi rozpoczną się punktualnie o godz. 3-ej. Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich zaprasza wszystkich zwolenników i sympatyków sportu wioślarskiego do Łęgnowa. Wstęp na teren regatowy **bezpłatny.**

DWA ZWYCIĘSTWA HEBDY W GRZE PODWÓJNEJ.

W Hamburgu po przerwie, spowodowanej żałobą, rozpoczął się w środę dalszy ciąg turnieju tennisowego o mistrzostwo Rzeszy. Rano w grze podwójnej panów para polsko-jugosłowiańska Hebda — Palada pokonała parę niemiecką w dwóch setach 6:3, 6:1. Po południu para Hebda — Palada odniosła drugie zwycięstwo, bijąc parę Mentzel — Lorentz w stosunku 2:6, 6:4, 6:1, 6:2. Para ta dzięki tym zwycięstwom przeszła do ćwierćfinału.

Dziś, w czwartek, para Hebda — Palada walczy z parą Hopmann — Turnbull (Australja).

KONFERENCJA SPORTOWA POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Z Warszawy donoszą: W sali plenarnej senatu rozpoczęła się w środę konferencja sportowa Polaków z zagranicy, na którą przybyli delegaci 11 państw. Po zagajeniu przez przedstawiciela prezydjum rady organizacyjnej mjr. Fularskiego, przewodnictwo objął dr. Żukowski (Rumunja). Następnie wygłoszono 4 referaty z terenu: Stanów Zjednoczonych, Belgji i Łotwy oraz na temat zagadnień organizacyjnych sportu polskiego zagranicą. Dyskusja stała na wysokim poziomie, przyczem brali w niej udział przedstawiciel Z. Z. por. Sadowski, b. instruktor W. F. w Brazylji, p. Wawrzynek z Niemiec i szereg innych przedstawicieli polskch organizacyj sportowych zagranicą.

Wspaniałe sukcesy Polek

na igrzyskach kobiecych w Londynie.

Londyn, 10. 8. W czwartek rozpoczęły się w Londynie **czwarte kobiece igrzyska światowe.** Przed południem odbyły się przedbiegi na 60 m. z udziałem 20 zawodniczek, w 6 przedbiegach. Po dwie zawodniczki z każdego przedbiegu wchodzą do finału. Na starcie z wyjątkiem amerykańskich zawodniczek była obecna **cała elita świata.** Startowała tylko jedna polska zawodniczka **Walasiewiczówna.** Wygrała ona swoją serję, będąc klasą dla siebie. Wynik jej wynosi 7,8 sek. W eliminacji kuli startowało 9 zawodniczek, z których 6 wchodzi do finału. M. in. startowały dwie Polki: Wajsówna i Cejzikowa, które weszły do finału, mając w finałach czwarte i piąte miejsce. Wajsówna osiągnęła 10.99 m., a Cejzikowa 10.61 m. Prowadzi w tej konkurencji Niemka Mauer Mayer wynikiem 13.67 m. Pięciobój zgromadził 12 zawodniczek, w ich liczbie jedną Polkę Kwaśniewską. Rozegrano tylko bieg 100 m., w którym Kwaśniewska miała wynik 14,2 sek.

Po południu odbyło się **uroczyste otwarcie zawodów.**

W dalszych zawodach lekkoatletycznych **Polki osiągnęły wspaniały sukces.** Z wyjątkiem 800 m. we wszystkich innych konkurencjach zawodniczki nasze przedostały się do półfinałów, względnie do finałów. Nadmienić należy, że wszystkie miejsca finałowe są punktowane. Wyniki popołudniowe były następujące:

60 m.: 1) **Walasiewiczówna** w czasie 7,6 sek. przed Angielką Johnson i Afrykanką Durkac.

Eliminacja dysku zgromadziła 19 zawodniczek. Dwie Polki przeszły do finału. **Wajsówna** osiągnęła 39.19 m., a **Cejzikowa** 35.26. Po tej konkurencji Wajsówna i Cejzikowa znajdują się w eliminacji na piątem miejscu.

Bieg na 80 m. przez płotki zgromadził 16 zawodniczek, które startowały w czterech przedbiegach. W pierwszym przedbiegu **Frajwaldówna** (Polska) zajęła trzecie miejsce przed Włoszką Valla i Angielką Webb. Zwycięska zawodniczka osiągnęła 12 sek.

W przedbiegu na 100 m. **Walasiewiczówna** zwyciężyła w swojej serji, mając 12,3 sek. i zakwalifikowała się do finału.

W kuli pierwsze miejsce zajęła Mauer Mayer 13.67 m. przed Niemką Fleischer 12.10 m. i Czeszką Pecharowa 11.45 m. Wajsówna zajęła czwarte miejsce 11.30 m. a Cejzikowa piąte — 10.61 m.

Bieg na 800 m. zgromadził 15 zawodniczek w dwóch przedbiegach. **Świderska** startowała w drugim przedbiegu, który zgromadził najsilniejszą konkurencję. Od startu Świderska ulokowała się na trzeciem miejscu za Angielką Johnson. Dopiero na finiszu Polka została zepchnięta na szóste miejsce, jakkolwiek na metę przyszła zaledwie o 10 metrów za pierwszą zawodniczką.

Poza tem rozegrano **mecz korzykarek Francja — Polska.** Wygrała Francja 31:21 (24:13). Gra przez cały czas była prowadzona w żywem tempie i ostro. Ze strony Francuzek nawet brutalnie. Sędzia wykazał rażącą stronniczość, patrząc przez palce na foule Francuzek, a za najdrobniejsze przewinienia Polek, dyktując punkty karne.

Dziś, t. j. w piątek, jest dzień wolny, dopiero jutro, w sobotę, dalszy ciąg zawodów. Dziś po południu nasze zawodniczki będą przyjęte na herbacie w ambasadzie polskiej.

TRZYGODZINNY WYŚCIG KOLARSKI.

Po raz pierwszy w Bydgoszczy sekcja kolarska Sokoła V urządza w środę, 15 bm. wielki wyścig kolarski trzygodzinny na bieżni żużlowej na boisku im. Świtały. Początek o godz. 13.30, o godz. 16.30 odbędą się jeszcze inne bardzo ciekawe biegi, jak bieg amerykański, żółwi, australijski, zaś specjalny wyścig odbędzie się dla wszystkich pań i to 5 okrążeń 2 klm. Zgłoszenia na miejscu. Piękna wartościowa nagroda. Więc 15 bm. na boisku im. Świtały.

— **Sokół Bielawy — Wielkie Bartodzieje** urządza w niedzielę, 12 bm. o godz. 14 na placu przy ul. Polance (ostatni przystanek tramwajowy Wielkie Bartodzieje) wielką zabawę ludową. Wstęp bezpłatny. Koncert, występ sokołów, tańce, własny bufet i t. d. Część zysku przeznacza się na powodzian.

— **Zabawy w Strzelnicy cieszą się powodzeniem.** Jutro, w sobotę, w niedzielę, w przyszły wtorek i środę odbędą się zabawy, jak zwykle, od godz. 8 wieczorem do rana. Przy dźwiękach orkiestry jazzbandowej goście bawią się znakomicie. W lokalu ceny kryzysowe. (14639

— **Związek Młodych Drogerzystów** urządza wycieczkę do Brzozy w niedzielę, 12 bm. Wyjazd o godz. 7 rano wozami z Zbożowego Rynku. Przejazd w obie strony 60 groszy. Goście i sympatycy mile widziani. — Zarząd. (8282

Ekspedjentka z Be-De-Te zwykłą złodziejką i oszustką.

(kj). Na gorącym uczynku kradzieży przyłapano w Bydgoskim Domu Towarowym ekspedjentkę **Jadwigę J.** w chwili, gdy rzekomej „klientce“, niejakiej Marji T., oddawała **sztukę wartościowego materjału.**

Wezwano policję, która przeprowadziła na miejscu dochodzenia. Podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu nieuczciwej ekspedjentki, znaleziono **większą partję towarów pochodzących z kradzieży w Be-De-Te.**

Jadwigę J. oraz jej wspólniczkę Marję T. aresztowano.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie. dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 9 sierpnia 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 35 ton	zł	17,75	
„	zł		17,50— 17,75
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		20,00— 21,00
Usposob. słabsze			
Jęczm. browarowy	zł		22,00— 22,50
Jęczm. przem.	zł		19,25— 19,75
Usposob. spokojne			
Owies nowy	zł		15,50— 16,50
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		26,00— 27,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		25,00— 26,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		20,25— 21,25
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		21,25— 21,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		17,00— 18,00
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		38,50— 40,50
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		35,00— 36,00
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		34,00— 35,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		33,00— 34,00
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		32,00— 33,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		30,00— 31,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		29,50— 31,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		29,00— 29,50
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		24,50— 25,00
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		22,50— 23,50
Mąka psz. III B. wł. w	zł		19,50— 20,00
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		25,00— 26,00
Usposobienie spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł		13,00— 13,50
Otręby pszenne miałkie	zł		12,50— 13,25
Otręby przenne śred.	zł		12,50— 13,25
Otręby pszenne grube	zł		12,75— 13,50
Rzepak zimowy bez worka	zł		39,50— 40,50
Rzepik zimowy	zł		38,50— 40,00
Mak niebieski	zł		00,00— 00,00
Gorczyca	zł		51,00— 53,00
Peluszka	zł		19,00— 21,00
Wyka	zł		19,00— 21,00
Groch Wiktorja	zł		38,00— 42,00
Groch Folgera	zł		33,00— 36,00
Łubin niebieski	zł		00,00— 00,00
Łubin żółty	zł		00,00— 00,00
Ziemniaki jadal. wczesne	zł		4,50— 5,00
Makuch lniany	zł		22,00— 23,00
Makuch rzepakowy	zł		16,00— 17,00
Makuch słonecznikowy	zł		20,00— 21,50
Makuch kokosowy	zł		17,00— 18,00
Wytłoki suszone	zł		00,00— 00,00
Siano nadnoteckie luzem	zł		8,00— 8,00
Śrut Soja	zł		21,75— 22,25

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 10. 8. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,21—5,22
funty szterlingów	26,50
franki szwajcarskie	172,17
franki francuskie	34,80
guldeny gdańskie	172,09
liry włoskie	45,28
floreny holenderskie	356,95

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla dramat rozgrywający się w Konstantynopolu i nad pięknym Bosforem p. t. **„Człowiek który zabił...“** w znakomitej obsadzie Marji Bell, Gabriela Gabrio i Jean Angelo. Nadprogram wesoła groteska i inne. Pocz. o 5,10.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla dwa przepiękne dramaty dźwiękowe p. t. **„Królewski kochanek“** i **„Karjera kelnerki“.** Obsadę stanowią słynni i lubiani Claudette Colbert, Frydric March i Constance Bennett. Pocz. o 6,30 i 9.

BAŁTYK. Dziś **„Buffalo Bill“** z Willi Desmondem i świetna komedja z Bobusiem. Początek o 5.

KRISTAL. Dziś premjera **„Zdobywców“,** obrazu o niezwykłym rozmachu i akcji rozgrywającej się w różnych środowiskach jak handlowych, lotniczych itp. Główną rolę kreuje z zadziwiającą brawurą znany i lubiany powszechnie Ryszard Dix i Anna Harding. Ta sympatyczna para bohaterów przedstawia w „Zdobywcach“ charakter ideału ludzi, poświęcających wszystko dla miłości. Realizm życiowy znalazł w tym olbrzymim filmie niezmiernie wierne odbicie. Nadprogram ciekawe i nowe tygodniki. Pocz. o 5,10.

MARYSIEŃKA. Program obecny, składający się z dwóch filmów podobał się ogólnie. W **„Demonie miłości“** występuje najpopularniejsza artystka w świecie Brygida Helm, a **„A. L. 14 zatonęła“** jest znów niecodzienną atrakcją ekranową. Wykonaną bowiem i graną jest nadzwyczajnie. Pocz. o 5,10, 6,25 i 9.

REWJA. Dziś i nadal program w 3 częściach: na ekranie sensację kryminalną odzwierciedlającą rozprzężenie i upadek moralny pewnych sfer Ameryki p. t. **„Miłość złoczyńcy“,** oraz **„Tajemnica zamku Parlock“** z Elizą Landi i Maxem Laglen. Na scenie zaś urozmaicona rewja pełna popisów w piosence, melodjach, żywem słowie, humorze i tańcu p. t. **„Wesołutka i milutka“** z udziałem zespołu, na czele którego stoi znany nam sympatyczny Oleś Olesławski.

VARIETE w ogrodzie Resursy Kupieckiej wobec sprzyjającej pogody dziś w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 8,30 daje na ekranie i scenie cały program z kina Rewji: dwa filmy i rewję z Olesiem Olesławskim. Dochód z przedstawienia przeznacza się na powodzian.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 11 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,10: Muzyka (płyty). 13,00: Dziennik południowy. 14,00: Wiadomości o eksporcie polskim. 16,00: Koncert ork. wiejskiej Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego. 16,40: Lekkie utwory na fortepian w wyk. J. Halskiego. Transmisja ze Lwowa. 17,00: Słuchowisko dla dzieci. 17,25: „Serenada“ na skrzypce, altówkę i wiolonczelę L. van Bethovena w wyk. Alfreda, Pawła i Bolesława Ginsburgów. 18,00: „Co czytać“ wygł. p. Stanisław Adamczewski. Feljeton literacki. 18,15: Koncert zespołu mandolinistów z Katowic. 19,15: Muzyka (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert Chopinowski w wyk. p. St. Szpinalskiego. 20,30: Gawęda z angielskimi słuchaczami Polskiego Radja. 20,40: Recital śpiewaczy Józefa Wolińskiego. Transmisja z Poznania. 21,00: Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21,02: Dziennik wieczorny. 21,12: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Nina Grudzińska (śpiew). 22,00: Pogadanka aktualna. 22,10: Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23,05: Polacy z zagranicy, uczestnicy zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie. 23,10: Muzyka taneczna z Cafe Paradis.

Groźba stryczka zawisła nad głową mordercy.

Nowa fala poszlak dookoła zbrodni poznańskiego Landru

Z **Poznania** piszą nam: Ohydna zbrodnia agenta handlowego na Łazarzu stanowi niecodzienną sensację dla Poznania. Zarówno tło mordu jak i osoba żonobójcy oraz niezwykłe wyrafinowanie z jakiem morderca popełnił swój krwawy czyn i następnie usiłuje zacierać za sobą ślady, wszystko to razem wybiega daleko poza ramy „zwykłych" zbrodni, jakie dość często przynosi ze sobą życie.

Już dawno też władze sądowo-śledcze nie prowadziły dochodzeń w tak zawiłej i zagmatwanej sprawie, budzącej niespotykane zainteresowanie w stolicy Wielkopolski.

Z tego, co już dziś jest wiadomem, wynika, niedwuznacznie, że Lange dokonał mordu zgóry uplanowanego. Od zarzutu tego broni się rozpaczliwie i uparcie morderca, czując, że **pętla stryczka zaciska się** coraz bardziej dookoła jego szyi.

We wczorajszym numerze pisaliśmy, że śp. Nowicką poznał morderca za pośrednictwem ogłoszenia matrymonjalnego w gazecie. Z pośród wielu kandydatów **Lange zrobił na niej najsilniejsze i najlepsze(!) wrażenie.**

Kiedy zmarła zawiadomiła swą rodzinę, że pragnie pójść zamąż, ta ostatnia wystąpiła przeciwko tej nagłej decyzji, **odradzając jej ślub z Langem.** Ten jednak kuł żelazo na gorąco.

Obrzed ślubny w kościele św. Michała odbył się w dniu 2 czerwca br. na żądanie „młodego pana" **bez udziału rodziny Nowickich,** mimo, że przeciwko związkowi małżeńskiemu wystąpił szczególnie ostro brat zamordowanej, szofer Nowicki ze Starołęki oraz matka.

Denatka miała na koncie P. K. O. pewną sumę, która staraniem mordercy **przelana została przed zbrodnią na jego książeczkę.**

Dziś już nie ulega wątpliwości, że Lange **popełnił bigamję.** Rodzina jego mieszka przy ul. Św. Wojciecha 25. Czy żona i dzieci bigamisty wiedziały o jego planach, nie jest stwierdzone. Syn, jak wiadomo, razem ze swym ojcem znajduje się w więzieniu. Jaki los czeka żonę i pozostałe dzieci rozstrzygną najbliższe godziny.

Dla skompletowania materjałów dowodowych władze przeprowadzą rewizję w mieszkaniu Langego przy ul. Św. Wojciecha 25.

W zakładzie medycyny sądowej bada p. dr. Łaguna kadłub trupa denatki w celu zbadania istotnej przyczyny jej zgonu. Zachodzi bowiem możliwość, że Lange **otruł swą żonę,** co nie wyklucza, że zadał jej przed względnie po otruciu cios młotkiem czy innem narzędziem w głowę. Niestety zwęglona czaszka utrudnia ustalenie tego faktu.

Zbrodniarz w dalszym ciągu zachowuje zimną krew.

„Mistrzowska robota", jaką okazał Lange przy ćwiartowaniu trupa, nasuwa przypuszczenie, że uczynił on to **nie po raz pierwszy,** że ma on na sumieniu więcej tego rodzaju wypadków.

Zgłosił się nawet jakiś człowiek, który doniósł, **że w zagadkowy sposób zginęła** niedawno jakaś kobieta i wyraził przypuszczenie, że i ona padła ofiarą Langego.

Wizja lokalna na miejscu zbrodni przy ul. Małeckiego 4 odbędzie się prawdopodobnie jutro z udziałem mordercy.

Pogrzeb zamordowanej odbędzie się jeszcze w bież. tygodniu. Zwłoki zostaną jutro rodzinie wydane.

Z wioślarskich mistrzostw Europy w Lucernie

Kongres wioślarski „Fica" w Lucernie przyjął jednomyślnie do federacji wioślarskiej Niemców i Austrję. Wioślarskie mistrzostwa Europy odbędą się w roku 1935 w Niemczech. O organizację tych regat ubiegały się Belgja i Niemcy, jednak później Belgja wycofała swój wniosek.

Kongres przeprowadził również losowanie do mających się odbyć przedbiegów. Uchwalono, że pierwsze dwie łodzie każdego przedbiegu wejdą do finału, pozatem najlepsi z międzybiegów, które odbędą się w sobotę, 11 bm. W biegach liczniej obsadzonych wejdzie do finału zawsze 6 łodzi.

Losowanie przedbiegow przedstawia się następująco:

Czwórki ze sternikiem: I przedbieg: 1) Węgry, 2) Holandja, 3) Niemcy, 4) Belgja, 5) Hiszpanja, 6) Jugosławja. **II przedbieg:** 1) Czechosłowacja, 2) Italja, **3) Polska (B. T. W.),** 4) Szwajcarja, 5) Francja.

Jedynki: I przedbieg: 1) Szwajcarja, 2) Jugosławja, **3) Polska (Verey),** 4) Hiszpanja. **II przedbieg:** 1) Francja, 2) Niemcy, 3) Czechosłowacja, 4) Italja.

Dwójki ze sternikiem: I przedbieg: 1) Szwajcarja, **2) Polska (04 Poznań),** 3) Węgry, 4) Francja. **II przedbieg:** 1) Belgja, 2) Hiszpanja, 3) Holandja, 4) Italja.

Czwórki bez sternika: I przedbieg: 1) Szwajcarja, 2) Italja, 3) Francja, 4) Jugosławja. **II przedbieg:** 1) Węgry, 2) Holandja, 3) Niemcy, **4) Polska (WTW).**

Ósemki: I przedbieg: 1) Danja, 2) Italja, 3) Belgja, 4) Hiszpanja, 5) Francja, 6) Holandja. **II przedbieg:** 1) Niemcy, 2) Czechosłowacja, 3) Węgry, 4) Szwajcarja, 5) Jugosławja.

W biegu jedynek wycofała się Austrja, a w biegu dwójek podwójnych Węgry.

Finały biegu dwójek i dwójek podwójnych odbędą się bez przedbiegów. — Tory wylosowano jak następuje:

Dwójki: 1) Italja, 2) Szwajcarja, 3) Austrja, 4) Niemcy.

Dwójki podwójne: 1) Francja, 2) Danja, 3) Niemcy, 4) Szwajcarja. (Ż).

Czytelnicy nasi mają głos.

Obniżyć cenę prądu elektrycznego!

Otrzymaliśmy następujący list, którego aktualność jest bezsporna:

Zbliża się jesień i zima a z niemi i długie wieczory, które zwiększają konsumcję prądu elektrycznego. Jak nam wiadomo, **prąd elektryczny należy do artykułów pierwszej potrzeby, lecz przy dzisiejszej cenie staje się poprostu luksusem.** Bydgoszcz należy do tych nielicznych większych miast, gdzie cena prądu elektrycznego jest za wygórowana. Prawda, że mamy taryfę blokową, która jednakowoż przy cenie za I-szy blok, t. j. 76 groszy, staje się nieaktualna, gdyż większość konsumentów nabywa żarówki 15, 10 watt. i jeszcze mniejsze i ogranicza palenie do minimum, co napewno nie leży w interesie miasta, które ma własną elektrownię. **Przy obniżonej cenie za prąd elektryczny, konsumcja się zwiększa i taryfa blokowa będzie miała szersze zastosowanie.**

Postaram się dać przykład: Właściciel 4-izbowego mieszkania używa przeciętnie 40 watt., w miesiącu maju zużywa **90 godzin × 40 watt** (1000 watt) = 3.60 Kwh, co uczyni 2.73 zł przy cenie 55 gr za 1 Kwh, konsument używa 60 watt, co wynosi **90 godzin × 60 watt** (1000 watt) = 5.40 Kwh, to jest 2.97 zł.

Jak widzimy z powyższego przykładu, elektrownia na tem nie traci, gdyż konsumcja się zwiększyła, a konsument ma możność przekroczyć łatwo I-szy blok. Rzucone hasło: **„Gotujcie i prasujcie elektrycznością!" będzie miało wtedy większe zastosowanie.**

Apeluję do Ojców naszego miasta, aby uchwalili obniżkę prądu elektrycznego, przez co zaskarbią sobie wdzięczność konsumentów m. Bydgoszczy.

Stanisław Radziński,
Dąbrowskiego 33.

MORZEM
BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH
STOCKHOLM
HELSINGFORS
dnia 23 sierpnia
LENINGRAD
MOSKWA
na Festival Teatralny
dnia 3 września
Ceny od Zł. 280,—
(łącznie z utrzymaniem, wycieczkami i pobytem na lądzie).
LINJA GDYNIA — AMERYKA
Warszawa, Marszałkowska 116
14434)

Z życia towarzystw.

Piątek, 10 sierpnia 1934 r.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w lokalu „Gastronom" ulica Marsz. Focha.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Żelaznego ul. Jana Kazimierza. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Sobota, 11 sierpnia 1934 r.

Godz. 18,00: **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie w Strzelnicy.

Godz. 19,00: **Stowarzyszenie Weteranów b. armji polskiej we Francji.** Zebranie w sekretarjacie Zw. Inwalidów Woj. ul. Marsz. Focha 39.

— **Bydg. Klub Sportu Wędkarskiego.** Nadzwyczajne walne zebranie u p. Mellera plac Piastowski 2. Ważne uchwały będą podjęte.

Godz. 20,00: **K. S. „Wiktorja".** Schadzka koleżeńska w celu omówienia wycieczki w lokalu „Harmonji" ul. Marcinkowskiego 12.

— **Związek Rezerwistów Koło 9 Jachcice.** Zebranie w sali p. Orczykowskiego ul. Saperów

Niedziela, 12 sierpnia 1934 r.

Godz. 6,30: **Korporacja Eksternia.** Wycieczka piesza do Brzozy. Zbiórka przy placu Kościeleckich.

Godz. 15,00: **Tow. Ośw. Relig. pod wezw. św. Ignacego.** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego (dawniej Kleinerta).

Godz. 17,00: **Stow. Służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty.** Zebranie w salce przy kościele N. S. J. plac Piastowski.

— **Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Dąbrówki filja II** Zebranie u p. Małeckiego 4 śluza.

*

Byli członkowie Klubu mandolinistów „Lutnia" zechcą się zebrać dziś o godz. 20 w Domu Czeladzi. Ważne sprawy zareferuje b. prezes p. Nowak.

Towarzystwo Właścicieli Domów i Nieruchomości, Zduny 9. Biuro czynne codziennie od godz. 10—13 i 16—19, w sobotę tylko do godz. 13. W tych godzinach udziela się członkom wszelkich porad i pisze się wnioski bezpłatnie. Zarząd.

Klub Sport. „Astorja". Sekcja bokserska. Z dniem 10. bm. rozpoczynają się treningi bokserskie co wtorek i piątek na boisku Patzera. Treningi odbywają się pod kierownictwem trenera Kugacza. Obowiązkowa obecność wszystkich bokserów ze względu na zbliżające się drużynowe mistrzostwa Pomorza.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

W głośnej sprawie żyrardowskiej zapanowała nagle głucha cisza.

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.) Wbrew przewidywaniom sanacyjna prasa warszawska nie przynosi żadnych nazwisk osób, skompromitowanych w aferze żyrardowskiej. Widocznie usiłuje się niektóre rzeczy puścić w niepamięć ze względu na to, iż szereg znanych osób jest w powyższą aferę wmieszanych. Jedynie sanacyjna „Iskra" donosi co następuje: Senator Dobiecki (stronnictwo rządowe — red.) zwrócił się do marszałka sejmu o zwołanie sądu marszałkowskiego w sprawie jego udziału w ugodzie między p. Boussac'iem, posiadaczem większości akcyj Żyrardowa i rzekomymi przedstawicielami akcjonarjuszów polskich. Marszałek sejmu przychylił się do prośby sen. Dobieckiego. W najbliższych dniach zbierze się w tej sprawie sąd marszałkowski. (r)

Ruch kolejowy na linji Katowice—Lwów znów normalny.

Katowice, 10. 8. (PAT.) Z dniem dzisiejszym przywraca się normalny ruch kolejowy na linji Katowice—Kraków—Tarnów—Lwów. Pierwszy pociąg na tej linji odjedzie jutro o godz. 17,15 z Katowic.

Burza z piorunami w pow. kolskim

Ofiary w ludziach, pożary, olbrzymie straty.

Łódź. Nad powiatem kolskim przeciągnęła gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła znaczne szkody. W majątku Mochowo gminy Lubotyń pow. kolskiego piorun uderzył w woźnicę, jadącego wozem zaprzężonym w trzy konie. Woźnica padł trupem na miejscu, jak również i konie. We wsi Polonisz gminy Lubotyń piorun uderzył w wiatrak. Wiatrak spłonął doszczętnie. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. We wsi Bogusławice tejże gminy powstał pożar w zagrodzie, która spłonęła, przyczem straty wyniosły około 10.000 zł. Wreszcie we wsi Nowiny Brdowskie piorun uderzył w dom i poraził 3 osoby. Pożar, jaki powstał od uderzenia pioruna, zniszczył całkowicie zagrodę, powodując straty na sumę około 7.000 zł.

Byrd żyje!

Mała Ameryka, 10. 8. (PAT.) Admirał Byrd, który od kilku tygodni nie dawał znaku życia ze swojego obozowiska, obecnie skomunikował się przez radjo z obozem Mała Ameryka. Admirał oświadczył, że czuje się dobrze. Na skutek otrzymanych sygnałów w dniu dzisiejszym wyrusza trzecia z rzędu ekspedycja, która ma dotrzeć do obozowiska admirała, gdzie przebywa on sam od 5 miesięcy.

Nowi zdobywcy Atlantyku.

Londyn, 10. 8. (PAT). Lotnicy kanadyjscy Reid i Ayling wylądowali dziś na lotnisku w Hendon o godz. 18,05.

Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądnij **OGŁOSZENIA**

Przekonałam się

...pisze jedna z blondynek, używająca S. Y. S., „że powodzenie moje zawdzięczam w znacznej mierze jasnemu połyskowi i jedwabistej miękkości moich blond włosów. To też stale pielęgnuję moje włosy Specjalnym Shampoo S. Y. S. dla blondynek". S. Y. S. pozbawiony szkodliwych barwników i środków wybielających, przywraca już nawet ściemniałym, niejednolitym, matowym włosom— jasny, złocisty ton i lśniący połysk. Już pierwsza próba działa przekonywująco.
Spróbuj dziś jeszcze i żądaj tylko
S. Y. S. JEDYNY SHAMPOON pielęgnowanej blondynki
14601

Składajcie ofiary na powodzian!

SPRZEDAŻE

Trzypiętrwy nowoczesny, składy, ogród dochód 7800, wpłata około 30000, reszta amortyzacja. Emeryt, Dworcowa 2. (14648

Kompletne urządzenie ślusarsko-mechaniczne, elektrycznym zapędem sprzedam lub zamienię na samochód, motocykl. Oferty Dziennik filja „Mechanik". (8295

Sypialki (8281 jadalki tanio. Lipowa 12.

Tanio (8287 sprzedam ze względu przeprowadzki biały nowy damski pokój, biurko, leżankę. Sienkiewicza 7—6.

KUPNA

Maszynę (8280 do szycia kupię lub zamienię meble. Lipowa 12/5.

POSADY WOLNE

Mechanik (8296 samochodowy potrzebny jako wspólnik do powiększenia warsztatu z gotówką 2.000 zł. Oferty filja Dziennika „Mechanik".

Służąca potrzebna do restauracji. Gdańska 21. (8293

Potrzebny dzielny czeladnik rzeźnicki do składu zaraz. Długa 40. (8291

Ekspedjentki rzeźnickie na wypomóżkę i uczennice potrzebne zaraz. Sniadeckich 20. (8290

Uczeń ślusarski potrzebny. Chrobrego 12. (8279

Listy przewozowe
z nadrukiem firmowym
i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA"
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Za nadesłane nam z okazji naszego ślubu kwiaty i telegramy, składamy tą drogą serdeczne

Bóg zapłać!

14602) *Tadeuszostwo Tarkowscy.*

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U R P. poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 11 sierpnia o godz. 12 w lokalu fy „Kauczuk" przy ul. Toruńskiej 155 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: 350 kg. gumy Regenera, 750 kg. asbestu, 1700 kg. różnego rodzaju farb, 250 kg. grafitu, 650 kg cynobru żelaznego, 350 kg. kalafonji, 400 kg. siarki sycylijskiej, 4700 kg. szkła w proszku, 1500 kg. chloru węgla, 6300 kg. kredy chemicznej, 450 kg. mączki kartoflanej, 850 kg. minium ołow., 200 kg. magnezji, 2000 kg. ochry czerwonej, 900 kg. pasty do klejenia, 2000 kg. różnego drutu, 7 maszyn do szycia „Singer", 2 wagi decymalne, waga precyzyjna, 2 pompki hydrauliczne, biurko, maszyna do pisania „Remington", 2 stoły dębowe, węże różnej długości, 50 beczek żelaznych, motorek elektryczny itp.

14593) **Kierownik Urzędu Skarbowego.**

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Mocny koń roboczy celem kupna poszukiwany.

Impregnacja, Bydgoszcz ul. Marszałka Focha 4. (14627

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" R.M.S.W. Nº 1599. ZN. FABR. Z KOGUTKIEM SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE: BÓLE GŁOWY MIGRENA, NEWRALGJA BÓLE ZĘBÓW, GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P. ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTKIEM W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Sprzedaż posezonowa!

Nadzwyczajna okazja zaopatrzenia się w **pierwszorzędne i tanie** **koszule sportowe i wierzchnie, kapelusze i czapki, krawaty — trykoty — skarpety — szelki** oraz wszelkie artykuły męskie po niebywałych niskich cenach

A. Nozdrzykowski

Magazyn wykwintnej galanterji męskiej **Bydgoszcz, ul. Mostowa 5.**

14608)

Niebywała posezonowa

Wyprzedaż

obuwia, pończoch, bielizny i kapeluszy

13931) **prawie darmo**

Obejrzyj nasze okna wystawowe

MERCEDES

Kościelna 10 Bydgoszcz Mostowa 3

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Naszych Szan. Czytelników prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**.

Jeszcze dziś należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego** numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo ł, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. **Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.**

POLECENIA

Dereń (14452 ogrodowy do smażenia i nalewek 6 zł, orzechy włoskie świeże 9 zł, miód pszczelny 10 zł pięciokilowe franko wysyła „Polski Meran", Zaleszczyki.

Jęczmień w mniejszych i większych partjach kupuje W. J. Łuczkowski, palarnia kawy, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 56-58, tel. 184. (14629

SPRZEDAŻE

Sprzedam moje gospodarstwo 160 morgowe z łąkami, lasem, pełne inwentarze i żniwo. Pod „777" filja. (8270

Ogrodnictwo sześciomorgowe, zabudowania sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Tanio". (14616

Domek 3 pokoje, kuchnia, weranda, ogrodem okazyjnie sprzeda Ziemianin, Dworcowa 60. (8288

Ogród owocowy z placem budowlanym 2900 m□ na sprzedaż. Promenada 17, mieszk. 1. (14619

Dom piętrowy z skrzydłem na parterze dwa składy, położony w Rynku w mieście Janowcu pow. Znin, stacja kolejowa w miejscu, zaraz na sprzedaż na dogodnych warunkach. Zgłoszenia należy skierować do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu żnińskiego w Żninie ul. Dworcowa 12. (14626

Sprzedam (14612 w Bydgoszczy dom dochodowy nadający się na interes, w tem dwa place budowlane z powodu wyjazdu natychmiast sprzedam, cena 13 000. Zgłoszenia Grunwaldzka 186.

Skład papieru staro zaprowadzony, dobra egzystencja zaraz na sprzedaż. Dla odbioru 2 500 do 3 000 zł. Wełniany Rynek 6. (14628

Piekarnię dobrze prosperującą sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty Dziennik Bydg. od „Sprzedam". (14637

Wóz (8245 handlowy i wóz roboczy sprzedam. Hetmańska 25.

Okazja. Sprzedam tanio powózkę. Ul. Kujawska 110. (14614

Samochody ciężarowe Citoen i Chevrolet 6 cyl. w bardzo dobrym stanie natychmiast sprzedam. Oferty „14600" Dziennik Bydgoski. (14600

Dubeltówkę Zauer bezkurkową szesnastkę sprzedam. Adres w Dzienniku. (8278

Chippendale salon na sprzedaż. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. (8272

Pies (8292 owczarski 7 miesięcy, na sprzedaż. Wesoła 17.

Wózek dziecięcy krzesełkowy. Warmińskiego 12. (8285

Sypialnie brzozowe, warunki dogodne. Stolarnia, Mazowiecka 5. (8286

ZAMIANY

Zamienię (8271 gospodarstwo rentowe 60 mórg, ziemia buraczana, budynki masywne, inwentarz kompletny 25 000 lub zamienię na dom w Bydgoszczy, dopłacę 10 000. Oferty filja „gotówką".

KUPNA

Oksefty kupuje Antoni Piliński, fabryka octu, musztardy i konserw. (14551

Karoserję (14603 na Ford A. A. kupię, podać markę, cenę. Kośnierski, Toruń, Kopernika 47.

Urządzenie drogeryjne kupię. Oferty pod „Urządzenie" filja Dz. Bydg. (8269

Wózek (8294 dziecięcy kupię. Oferty filja „Modny".

Poszukuję Ford ciężarowy zaraz. Poste restante, Tuchola pod „Auto 104". (14638

Wózek (14633 ręczny do wożenia towarów kupię. Jezuicka 3—5.

POSADY WOLNE

Agenci portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (13074

Przedstawiciel okręg Bydgoszcz, zaprowadzony w składach kolonjalnych potrzebny. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Kaucja". (14623

Poszukuję nauczycielkę z państwowem pozwoleniem nauczania do 2 dziewcząt od 10 do 13 lat z językami: francuskim, łacińskim i niemieckim oraz z muzyką (gra na fortepianie). Oferty z podaniem wynagrodzenia przy wolnem utrzymaniu do Dzien. Bydg. pod „Nauczycielka domowa". (14597

Fryzjerka manikurzystka potrzebna zaraz. Dziennik Bydgoski pod „800". (14606

Poszukuję zaraz młodą ekspedjentkę możliwie z branży papierniczej, umiejącą pisać na maszynie. Zgłoszenia od 18—19. Hurtownia papieru Dworcowa 90. (8244

Ekspedjentka przystojna, rzetelna, rutynowana w branży tow. krótkich oraz uczennicę poszukuję. Finc, Stary Rynek 13. (14635

Poszukuję od 1. 9. 34 młodszego pomocnika 17—19 lat oraz ucznia który ukończył 16 lat. Oferty wraz podaniem warunków i życiorysem proszę skierować pod „Sklep kolonjalny" do administracji. (14645

Rutynowana kucharka na stałe potrzebna. Oferty do agentury Dziennika Bydgoskiego, K. Zelewski, księgarnia, Wejherowo. (14621

Kucharka znająca dobrze kuchnię restauracyjną na zastępstwo potrzebna. Hotel Lengning, Długa 37. (14617

Fryzjerka (14622 manikurzystka, wodna ondulacja, potrzebna zaraz, posada stała. Musielak, Gdynia, Abrahama 23.

Fryzjerki dobrej siły poszukuję zaraz lub od 15-go. J. Poczewski, Toruń, Łazienna 30. (14624

Dziewczyna (14634 z gotowaniem, praniem i prasowaniem potrzebna od 15. Jezuicka 8, I. p.

Ekspedjentki z kaucją. Hala Groszowa. 14645

Pomocnik fryzjerski na stałą posadę potrzebny. Dalski, Kujawska 30. (8283

Potrzebna służąca z gotowaniem. Jagiellońska 30—3. (14604

Cukiernia „Cristal" poszukuje bufetowe, kelnerki i uczennice do bufetu. (14641

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa (14613 poleca się poza dom. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski pod „Modystka".

Młoda inteligentna szuka posady do prowadzenia domu jednej osoby. Oferty pod „22" filja. (8275

DZIERŻAWY

Warsztat (8191 do wynajęcia. Gdańska 91. Warsztat albo garaże do wynajęcia. Nowy Rynek 6.

Suterena 2 ubikacje duże, okna, gaz, elektryczność. Krasińskiego 4/4. (8267

Śpichlerz (14632 3 piętrowy, w centrum miasta zaraz wydzierżawię. Zgłoszenia Długa 50.

Skład (14631 kolonjalny dobrze zaprowadzony w centrum miasta, zaraz wydzierżawię. Zgłoszenia Długa 50.

MIESZKANIA SZUKA

1—2 pokoje z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo w śródmieściu. Oferty do Dziennika „80". (14592

Poszukuję mieszkania 2 pokoje z kuchnią, łazienką, słoneczne w okolicy Bielawek Sielanki, ulicy Sportowej. Oferty do Dziennika Bydg. „Słoneczne 100". (14620

2 lub 3 pokojowego mieszkania. Oferty filja pod „Kierownik". (8297

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: umebl. Bernardyńska 3/5.

2 pokojowe: kuchnia. Cieszkowskiego 6. (8274

2—3 pokojowe: z kuchnią. Jezuicka 3.

3 pokojowe: Bielawki, A. Kolwitza 17.

kuchnia. Fordońska 14.

Próżny pokój. Gdzie? wskaże Dziennik. (14620

Pokój i kuchnia do wynajęcia. Jasna 25. (14640

Mieszkanie (14611 dwa pokoje z kuchnią i pokój. Grunwaldzka 186.

6-pokojowe mieszkanie komfortowe, ładne od 1. 9. do wynajęcia tanio. Król. Jadwigi 3, mieszk. 3. (14155

5 pokoi komfort, centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia. Pl. Weyssenhoffa 5. (8190

2 pokoje (14618 skład do wynajęcia, Grunwaldzka. Wełniany Rynek 6, skład papieru.

POKOJE WOLNE

Pokój (13720 z utrzymaniem lub bez Promenada 17, m. 6.

Osobne (8268 mieszkanko umeblowany pokój kuchenka, gaz, elektryczność. Czynsz półroczny. Krasińskiego 4/4.

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 15—5. (8277

ROZRYWKI

„Riwiera" Dziś rewja strojów kąpielowych. (8230

„Riwiera" Codzienny towarzyski reunion. (8266

RÓŻNE

Podziękowanie. Towarzystwu „Pomerania" składam moje serdeczne „Bóg zapłać" za udzieloną mi zapomogę". Marja Chudzińska w Bydgoszczy. (14607

Odciski radykalnie usuwa tylko pasta „Ego". Do nabycia w drogerjach. (14642

Dorobimy się majątku — kto pomoże mi 1000—2000. Oferty „Swietny interes" filja. (8276

Poznam inteligentną, dyskretną przyjaciółkę, cel towarzyski. Oferty Dziennik „Przyjaźń". (14609

MATRYMONJALNE

Kawaler młody, miły, przystojny, posiadający 30.000, poszukuje celem ożenku panny wzrostu średniego, brunetki lub szatynki, lat 18—25, rzym.-kat., porządnego domu, inteligentnej, posiadającej majątku od 15—30.000, najchętniej ziemianki. Oferty poważne nie anonimowe z fotografją proszę skierować Gdynia, skrytka pocztowa Nr. 100. Dyskrecja zapewniona. (14593

Nauczyciel kawaler, lat 33, z braku znajomości szuka żony do lat 35 z gotówką 6 do 8 tys. Oferty z fotografją do Dziennika Bydgoskiego pod „15". (14610

Czem się skorupka za młodu napije...

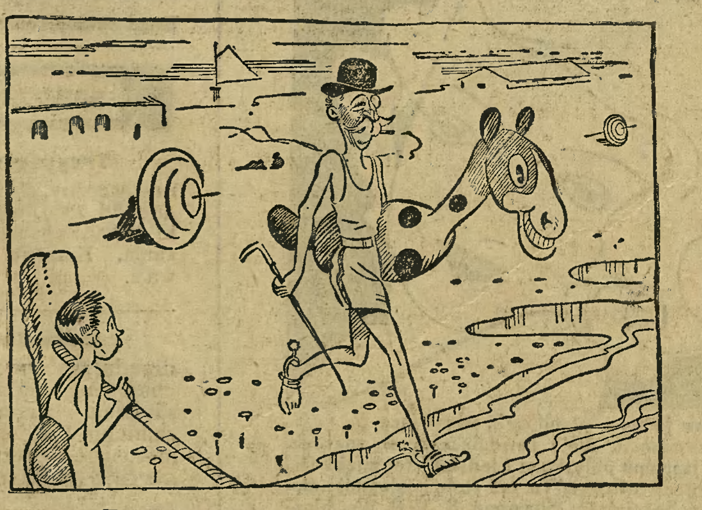

Emerytowany rotmistrz idzie do kąpieli.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.